

WIERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 26 czerwca 2025 r. • ROK XXXVI • NR 4 (1081)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

To było niesamowite przeżycie

W sobotni wieczór na starcie Nocnego Marszu Wilkołaka stawilo się ok. 300 uczestników. W większości byli to mieszkańcy najstarszego miasta w Polsce i okolic, ale nie zabrakło także turystów z Legnicy, Bolesławca, Wałbrzycha, Karpacza, Wrocławia czy Jeleniej Góry.

s. 12



fol. Aleksandra Borkowska



Basen i nie tylko

s. 3

Miasto chce poukładać centrum rekreacji

Jeden pustostan mniej – ruszają z remontem kamienicy

Ponad pół miliona złotych będzie kosztował remont budynku komunalnego przy ul. Garbarskiej 2 w Złotoryi, który ucierpiał podczas wrześniowej powodzi. Burmistrz Paweł Kulig podpisał umowę z wykonawcą prac, które mają się zakończyć do listopada tego roku. Powstanie tu dodatkowe mieszkanie dla złotoryjan. Wsparcia finansowego udzieliła miastu Fundacja KGHM Polska Miedz.

s. 3

Są pieniądze do wygrania – dla tych, co kochają pracę w ogrodzie

Lato za oknem, na dworze coraz cieplej, więc urząd miasta ogłasza konkurs na najładniejsze złotoryjskie ogródki i balkony. Jak co roku dla zwycięzców przewidziane są nagrody pieniężne.

s. 2

Budżet rozstrzygnięty. Wiemy już, na co pójdzie 100 tysięcy złotych

Głosy prawie 300 osób zebrał projekt, który wygrał w tegorocznym budżecie obywatelskim. Z jego realizacji ucieszą się przede wszystkim dzieci. Drugi w kolejności uraduje natomiast najstarszych złotoryjan. Jest jeszcze trzeci zwycięzca wyborów, poza klasyfikacją: frekwencja – mieszkańcy Złotoryi nigdy jeszcze tak licznie nie głosowali.

Aż 1592 osoby weszły na internetową platformę obsługującą złotoryjski budżet obywatelski i zagłosowały na jeden z dziesięciu projektów zaproponowanych przez miesz-

ekokuchni, tablic Picasso, tablicy Da Vinci oraz kulodromu ma kosztować 47 tys. zł. Elementy placu zabaw będą ustawione po obu stronach szkolnego gmachu i pomogą stworzyć innowacyjną

cyjnych i wycieczek, zakupie narzędzi do pielęgnacji „zakątka seniora” oraz sprzętu do karaoke. Wszystkie te elementy mają pomóc w budowaniu więzi wśród seniorów i umożliwić im twórcze spędzanie czasu.

Za największego przegranego tegorocznego budżetu obywatelskiego można uznać projekt piłkarskiego placu zabaw Soccer-Park, który miał powstać przy stadionie miejskim. Do drugiego miejsca premianowanego udziałem w podziale pieniędzy zabrakło mu 30 głosów. Zdobył ich – aż i tylko – 232.

Do realizacji nie trafi też 7 pozostałych zadań, które uzyskały za mało głosów. Miejsce 4. zajął projekt latarni zasilanych energią słoneczną na ul. Widok (poparło go 205 osób). Następne w kolejności były: „Wakacyjna Przestrzeń Rozwoju” (162 głosy), „Zielony Zakątek” (131), „Zakup usługi zdalnego dostępu do książek w serwisie Legimi” (87), „Napis 59-500 podświetlany w formacie 3D” (72), „Młodzieżowe Laboratorium Przyszłości w SOWA” (36) oraz „MOCniejsi!” (30).

(as)



kańców. Głosów ważnych było 1515. To znaczy, że w konsultacjach wzięło udział ok. 11 proc. złotoryjan.

Który projekt wskazywano najczęściej? Numer 1, czyli ten dotyczący sensorycznego placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 3. Zdobył 298 głosów, czyli blisko 20 proc. Zakup i montaż sześciu interaktywnych urządzeń edukacyjnych: kuchni Eu-Geniusza, warsztatu Eu-Geniusza,

przestrzeń angażującą dzieci, w której będą one mogły rozwijać kreatywność, zdolności manualne oraz kompetencje społeczne.

Drugim i ostatnim zadaniem, które trafi do realizacji, są warsztaty dla starszego pokolenia złotoryjan, czyli projekt pn. „Senior w akcji”, wart 50 tys. zł. Zagłosowały na niego 262 osoby. Przedsięwzięcie będzie polegało m.in. na organizacji warsztatów ceramicznych, spotkań integra-

cyjnych i wycieczek, zakupie narzędzi do pielęgnacji „zakątka seniora” oraz sprzętu do karaoke. Wszystkie te elementy mają pomóc w budowaniu więzi wśród seniorów i umożliwić im twórcze spędzanie czasu.

(as)

Złotoryja jaka jest... każdy może zabrać głos. Debata się zbliża

Ratusz czeka na zgłoszenia od mieszkańców, którzy chcą wziąć udział w publicznej dyskusji nad raportem o stanie miasta. Dokument to obraz tego, jak funkcjonowała Złotoryja w roku 2024. Jest dostępny na stronie miejskiej w internecie. Będzie omawiany na sesji w piątek 27 czerwca.

Raport liczy 104 strony. To dokument, który stanowi podsumowanie ubiegłorocznej działalności burmistrzów Roberta Pawłowskiego i Pawła Kuliga (objął urząd na początku maja 2024 r.). Znajdują się w nim informacje o tym, jak były realizowane programy wieloletnie i strategię, uchwały rady miejskiej oraz budżet obywatelski. Zawiera ponadto m.in. opis działań w zakresie kultury i edukacji, sportu i rekreacji, polityki społecznej i opieki zdrowotnej, infrastruktury i gospodarki odpadami, a także inwestycyjno-rozwojowych. Przedstawia również statystyki dotyczące przedsiębiorczości i bezpieczeństwa.

Rada miejska rozpatrzy raport o stanie miasta podczas sesji, która odbędzie się w piątek 27 czerwca. Radni zdecydują wtedy nad udzieleniem burmistrzowi Pawłowi Kuligowi wotum zaufania. Głosowanie w tej sprawie poprzedzi debata nad raportem,

w której oprócz radnych będą mogli wziąć udział mieszkańcy – maksymalnie 15, chyba że rada postanowi o zwiększeniu tej liczby.

Osoba, która chciałaby zabrać głos w debacie nad raportem, musi złożyć do przewodniczącego rady pisemne zgłoszenie i przedstawić pisemne poparcie co najmniej 20 innych złotoryjan. Zgłoszenia przyjmowane są do czwartku 26 czerwca w Biurze Rady Miejskiej (pok. nr 12, I piętro) w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na naszym portalu oraz w Biurze Obsługi Interesanta UM (pok. nr 1, parter).

Dodajmy, że na tej samej sesji radni – poza raportem i wotum zaufania – zajmą się również uchwałą w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium z wykonania budżetu miasta za rok 2024.

(as)

Są pieniądze do wygrania – dla tych, co kochają pracę w ogrodzie

Lato za oknem, na dworze coraz cieplej, więc urząd miasta ogłasza konkurs na najładniejsze złotoryjskie ogródki i balkony. Jak co roku dla zwycięzców przewidziane są nagrody pieniężne. Zgłoszenia przyjmowane są do 18 lipca.

Komisja konkursowa tradycyjnie wybierze najładniejszy ogród na posesji jednorodzinnej, najpiękniejszy ogródek przy budynku wielorodzinnym oraz najlepiej udekorowany balkon lub okno. Chodzi oczywiście tylko i wyłącznie o obiekty znajdujące się na terenie Złotoryi.

Kto może się zgłosić do rywalizacji? Konkurs przeznaczony jest zarówno dla pojedynczych mieszkańców, jak i zorganizowanych grup złotoryjan (np. z jednego bloku czy jednej klatki schodowej). Ale uwaga: można wziąć udział tylko w jednej

kategorii konkursowej i zgłosić jeden balkon lub ogródek – także taki, który był już nagrodzony w poprzednich edycjach konkursu.

Na karcie zgłoszenia (jej wzór dostępny jest na naszym portalu, razem z regulaminem) trzeba wpisać: imię i nazwisko, adres, numer telefonu i kategorię konkursową. Jeśli zgłaszamy się z balkonem, należy dołączyć jego zdjęcie. Niezbędne jest również podpisanie zgody na sfotografowanie i na opublikowanie zdjęć (zarówno obiektu, jak i samego uczestnika).

Pula nagród wynosi 3,6 tys. zł.

Za pierwsze miejsce można zdobyć 450 zł, za drugie – 400, a za trzecie 350. Do tego uczestnicy mogą liczyć na dyplomy.

Komisja przeprowadzi ocenę zgłoszonych ogródków i balkonów do końca sierpnia. Weźmie pod uwagę: kompozycję, użyte gatunki roślin, ogólne wrażenie estetyczne, pomysłowość i oryginalność oraz ład, porządek i kolorystykę.

Rozstrzygnięcie rywalizacji nastąpi do końca października. Uroczystość wręczenia nagród będzie zorganizowana w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

(as)



Jeden pustostan mniej – ruszają z remontem kamienicy

Ponad pół miliona złotych będzie kosztował remont budynku komunalnego przy ul. Garbarskiej 2 w Złotoryi, który ucierpiał podczas wrześniowej powodzi. Burmistrz Paweł Kulig podpisał umowę z wykonawcą prac, które mają się zakończyć do listopada tego roku. Powstanie tu dodatkowe mieszkanie dla złotoryjan. Wsparcia finansowego udzieliła miastu Fundacja KGHM Polska Miedź.

W powtórzonym przetargu oferty złożyły 3 przedsiębiorstwa. Najtańsza była ta przedstawiona przez firmę Ex-

prebił m.in. ofertę RPK, które zaproponowało cenę o 120 tys. zł wyższą.

W środę 11 czerwca w Urzędzie Miejskim w Złotoryi burmistrz Paweł Kulig i skarbniczka Agnieszka Pogońska podpisali umowę z wykonawcą. – Zaczniemy roboty od elewacji – zapowiedział w ratuszu Krzysztof Biel (na zdjęciu pierwszy z lewej), właściciel Ex-Bud Nova, który złożył podpis pod umową. Wykonawca ma 5 miesięcy na przeprowadzenie remontu.

są cenne detale architektoniczne – będą docieplone. Na klatkę schodową, poza zbiegiem i położeniem nowych tynków, naprawą posadzek, schodów i poręczy, wymieniona będzie instalacja oświetleniowa i lampy. Instalacje elektryczna, gazowa, wodna i kanalizacja przejdą remont.

Roboty remontowe będą też przeprowadzone w pustostanie na parterze. Powstanie tu mieszkanie komunalne o wielkości 33 m kw. z łazienką i toaletą, nowymi instalacjami: wodno-kanalizacyjną i elektryczną, bojlerem i płytą indukcyjną w kuchni.

Budynek pochodzi z końca XIX w. i jest wpisany do ewidencji zabytków. Ma trzy kondygnacje, na których ulokowane są mieszkania komunalne. W 2017 r. przeszedł remont dachu. W 100 proc. jest własnością gminy miejskiej Złotoryi.

Kamienica stoi w odległości zaledwie kilkunastu metrów od



brzegu rzeki, a wejście na klatkę schodową znajduje się poniżej poziomu ulicy Garbarskiej, która oddziela budynek od Kaczawy. Powódź z września ubiegłego roku wpłynęła negatywnie na fundamenty i ściany, które nasiąknęły wodą. Nadmierne wilgoć może powodować ich pęknięcia oraz osłabianie nośności, a także namnażanie grzybów pleśniowych.

Złotoryjski magistrat, chcąc

powstrzymać niszczenie budynku, zaczął szukać wsparcia finansowego na jego remont. Odpowiedź przyszła z Fundacji KGHM Polska Miedź, która zdecydowała się przekazać miastu darowiznę w wysokości 401 tys. 446 zł ze środków przeznaczonych na pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych i ratowanie dóbr kultury. Ta kwota pokryje większość kosztów remontu.

(as)



Bud Nova z Janowic Dużych koło Krotoszyca, która wyremontuje kamienicę za 552 tys. 96 zł i da 5-letnią gwarancję. Zwycięzca postępowania przetargowego

Prace obejmą elewację, klatkę schodową oraz murek oporowy przed budynkiem przy Garbarskiej 2. Ściany z trzech stron – poza fasadą, na której

Wspomniana koncepcja to jeden z pierwszych kroków w procesie inwestycyjnym, którego efektem ma być wybudowanie nowoczesnego i wielofunkcyjnego centrum rekreacyjnego u podnóża Wilczej Góry – obiektu, jakiego Złotoryja jeszcze nie miała, choć czeka na niego od wielu, wielu lat.

– Po przejęciu działki od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa to kolejny etap prac nad realizacją tego niezwykle ważnego dla mieszkańców przedsięwzięcia. Nie stoimy w miejscu – podkreśla burmistrz Paweł Kulig.

Sercem kompleksu ma być basen, a w zasadzie dwa: kryty i otwarty. Niecka tego pierwszego powinna być długa na 25 m i szeroka na 12,5 m. Oferować będzie nie tylko tory do pływania, lecz także strefę spa, rehabilitacyjną i fitness.

Ale to nie wszystko. Centrum tworzyć mają również 3 korty z zadaszeniem i boiskiem do gry w padla oraz ścianką, kryte lodowisko i pełnowymiarowe boisko ze sztuczną murawą do piłki nożnej, wyposażone w trybuny i sztuczne oświetlenie. Powstanie też plac zabaw, siłownia zewnętrzna oraz parking.

Koncepcja zagospodarowania terenu, którą zamierza zamówić miasto, będzie zawierać opis całej infrastruktury centrum sportowo-rekreacyjnego, da

Basen i nie tylko – miasto chce poukładać centrum rekreacji

Czy marzenie kilku pokoleń złotoryjan o krytej pływalni wreszcie się spełni? Szanse na to rosną. Miasto zaczyna właśnie prace związane z budową Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, które ma się składać m.in. z dwóch basenów, w tym jednego zewnętrznego, na lato. Ogłoszony został już przetarg na opracowanie dokumentacji – ratusz szuka projektanta, który przygotuje koncepcję zagospodarowania dwóch działek u zbiegu ulic Lubelskiej i Hożej, gdzie obiekt ma stanąć.

też odpowiedź, jak te wszystkie obiekty zostaną rozmieszczone na działkach liczących ok. 5 ha. Zostanie wykonana w dwóch wariantach, wraz z przestrzenną wizualizacją (w technologii 3D). Ratusz obie wersje chce poddać konsultacjom z mieszkańcami.

W przypadku kortów oraz boiska dokumentacja ma być bardziej szczegółowa i obejmować również opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego (PFU) dla obu obiektów. To dokument, który umożliwi ogłoszenie przetargu w formule „projektuj i buduj”, a więc bardzo przybliży do realizacji pierwszych elementów centrum. PFU powinny być zgodne z wymaganiami „Programu Dolnośląskich Parków do Gry w Tenisa i Padla” oraz „Programu budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich, edycja 2025”, w których Złotoryja stara się o dofinansowanie.

Dodajmy, że firma, która zajmie się opracowaniem dokumentacji, będzie musiała także wyko-

nać badania geotechniczne pod posadowienie infrastruktury centrum oraz zaprojektować

usunięcie kolizji z napowietrzną linią energetyczną, która przechodzi przez działki.

Ratusz wyznaczył termin składania ofert przez projektantów na 24 czerwca. Zwycięzca postępowania będzie miał 120 dni na przedstawienie konkretów. Wizualizację powinniśmy więc poznać najwcześniej na początku listopada.

Przypomnijmy, że Złotoryjskie Centrum Sportowo-Rekreacyjne ma powstać na gruncie, który miasto przejęło nieodpłatnie pod koniec ubiegłego roku od KOWR-u.

(as)



Tyle na wypoczynek dla złotoryjan

Prawie 100 tys. złotych przeznaczył w tym roku Urząd Miejski w Złotoryi na dofinansowanie do wakacyjnych wyjazdów i półkolonii dla młodych złotoryjan. Ze środków miejskich skorzysta 5 organizacji społecznych.

Burmistrz Paweł Kulig, po zapoznaniu się z opinią komisji konkursowej, rozstrzygnął kolejny w tym roku konkurs ofert na realizację zadań publicznych – tym razem dotyczący letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Część projektów będzie dofinansowana z funduszy przeznaczonych na profilaktykę uzależnień, więc ich uczestnicy wezmą też udział w zajęciach edukacyjnych promujących zdrowy i bezpieczny styl życia.

Miasto przeznaczyło 95 tys. zł na dotacje do wypoczynku organizowanego przez złotoryjskie organizacje społeczne – o 5 tys. zł więcej niż w roku ubiegłym. Umowy zostały podpisane na początku czerwca.

Pieniądze przyznano wszystkim stowarzyszeniom i klubom, które złożyły oferty (przy czym ZKS Górnik zrezygnował z dofinansowania w wysokości 18,5 tys. zł już po rozstrzygnięciu konkursu). Największe środki otrzyma Stowarzyszenie „Pępek Świata” – razem 25,3 tys. zł na dwie formy wypoczynku: „Zielone lato – Półkolonie dla małych Ekologów” oraz „Letnia akademia umiejętności społecznych – półkolonia z profilaktyką”.

Dwie oferty złożyła także Fundacja Rozwoju Człowieka „Trood”: na „Wyjazdowy obóz taneczny” oraz na „Półkolonie stacjonarną taneczno-akrobaticzną w Złotoryi”. Do tej organizacji trafi kwota 25 tys. zł.

Złotoryjskie Towarzystwo Akrobatyczne „Aurum” otrzymało 10 tys. zł na organizację „Akrobaticznego obozu sportowego w Rogowie”, zaś Klub Żeglarski „Reda” 6 tys. zł na „Letnią Akademię Żeglarską 2025”.

Wsparcie uzyskało też Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe, któremu przyznano 10,2 tys. zł na projekt „Aktywność fizyczna z tenisem i profilaktyką uzależnień”.

Stowarzyszenia i kluby prowadzą otwarty nabór na letnie zajęcia. Mają być one dostępne dla wszystkich młodych złotoryjan, nie tylko dla podopiecznych organizacji, które otrzymały dofinansowanie – taki wymóg konkursowy postawił złotoryjski ratusz. Informacje o terminach i zasadach uczestnictwa w obozach i półkoloniach można znaleźć na stronach internetowych klubów, stowarzyszeń i fundacji. „Zachęcamy do śledzenia ogłoszeń i zapisywania

dzieci – liczba miejsc może być ograniczona!” – czytamy na portalu Urzędu Miejskiego w Złotoryi.

Wcześniej, pod koniec kwietnia, urząd miasta rozstrzygnął inny otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych w roku 2025. Komisja przyznała dofinansowanie w dwóch kategoriach. W ramach zadania „kultura, sztuka, tradycje narodowe, regionalne, lokalne turystyka oraz inicjatywy promujące Złotoryję” środki finansowe na wsparcie otrzymały: Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Złotoryi na „9. Ogólnopolskie Płukanie Złota Diabetyków” (18 tys. zł), Polskie Bractwo Kopaczy Złota na projekt „Złotoryja Stolica Polskiego Złota” (30 tys. zł) oraz Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking na „Wulkany 2025” (12 tys. zł). Z kolei przy zadaniu „profilaktyka i przeciwdziałanie patologii społecznej” dofinansowanie w kwocie 5 tys. zł trafiło do Sportowej Akademii Taekwon-do na inicjatywę pn. „Propagowanie zdrowego trybu życia wśród zawodników Taekwon-do”.

(as)/(ask)

Mieszkańcy wskazali, gdzie ustawić ławki i kosze

Blisko 200 osób wzięło udział w internetowej ankiecie dotyczącej lokalizacji nowych ławek i koszy na śmieci, którą zorganizował Urząd Miejski w Złotoryi. Większość widzi potrzebę uzupełnienia infrastruktury w zakresie małej architektury. Projekt „Ławeczka” będzie kontynuowany.

Magistrat zadał mieszkańcom dwa pytania: Czy w Twoim najbliższym otoczeniu jest wystarczająca ilość ławek? oraz Czy w Twoim najbliższym otoczeniu powinny pojawić się dodatkowe kosze na śmieci? Odpowiedziało na nie anonimowo 188 internautów.

Ponad połowa uczestników ankiety uważa, że w Złotoryi przydałoby się więcej ławek. Taką opinię wyraziło 58,5 proc. respondentów, którzy wskazali kilkadziesiąt różnych lokalizacji w mieście, gdzie tego rodzaju udogodnienia powinny się znaleźć. Najczęściej wskazywano na: osiedle Nad Zalewem (ponad 20 zgłoszeń), ulice: Broniewskiego, Słoneczną, Hożą, Wojska Polskiego, Krzywoustego, Bohaterów Monte Cassino, 3 Maja i Zagrodzieńską, a także centrum miasta (Rynek, Baszto-

wa, pl. Reymonta, pl. Uciecha) i trasy rekreacyjne (ścieżka nad zalew, Górka Mieszczkańska).

Jeszcze więcej badanych widzi potrzebę zamontowania nowych koszy na śmieci przy złotoryjskich ulicach – wskazuje na to aż 69 proc. tych, którzy zdecydowali się na udział w ankiecie. Największa liczba propozycji dotyczy ponownie osiedla Nad Zalewem, ale koszy, zdaniem mieszkańców, brakuje również na ulicach: Broniewskiego, Hożej, Wojska Polskiego, Krzywoustego, Grunwaldzkiej, na nowym osiedlu w okolicach ul. Wiejskiej oraz w Rynku, na placach miejskich (Reymonta, Lotników Polskich) i na alejkach spacerowych (Miła, w okolicach kościoła św. Jadwigi).

Jak zapowiada burmistrz Paweł Kulig, dane z ankiety będą

wykorzystane przy planowaniu lokalizacji dla elementów małej architektury. – Miasto należy do mieszkańców, którzy najlepiej wiedzą, gdzie są potrzebne nowe ławki i kosze na śmieci – podkreśla samorządowiec. – Chcę, aby złotoryjanie mieli możliwość współprojektowania przestrzeni miejskiej, dlatego projekt „Ławeczka” będzie miał swoją kontynuację i przy kolejnych aranżacjach związanych z małą architekturą także będziemy ankietować mieszkańców.

Magistrat zajmuje się teraz analizą możliwości technicznych dotyczących rozmieszczenia małej architektury we wskazanych przez mieszkańców punktach. W budżecie miejskim na ten rok zapisane są pieniądze na zakup 15 ławek i 20 koszy na śmieci.

(as)

Kosmos dla dzieci

Tematyczne place zabaw to przyszłość na złotoryjskich podwórkach. Pierwszy element tego typu – kosmiczny – pojawił się kilka tygodni temu na ul. Górnej. Ale to nie koniec nowości w miejscach przeznaczonych do zabaw dla dzieci.

Place tematyczne wyróżniają się spójnością, jeśli chodzi o wygląd, kolorystykę i dobór urządzeń. Tworzą coś w rodzaju osobnych „światów”, które mają inspirować dzieci do zabawy.

Urząd Miejski w Złotoryi

Pierwsze urządzenie tematyczne pojawiło się na placu przy ul. Górnej. Stał tam metalowy zestaw z serii „kosmos”. Zakup elementu wraz z montażem kosztował budżet miasta 27 tys. 271 zł.

Magistrat w najbliższych tygodniach ma również zamiar dokupić tradycyjne urządzenia na inne place zabaw w Złotoryi, by zwiększyć ich atrakcyjność. Na ul. Akacjowej pojawi się zestaw systemowy, na Łąkowej – karuzela oraz huśtawka wagowa, a na ul.



planuje w najbliższych latach pójść właśnie w tym kierunku i zmienić charakter niektórych złotoryjskich placów na tematyczny. To m.in. pokłonie spotkań konsultacyjnych na podwórkach przewidzianych do rewitalizacji, podczas których mieszkańcy zgłaszali potrzebę uatrakcyjnienia miejsc do zabaw dla dzieci.

Karola Miarki – huśtawka wagowa oraz huśtawka pojedyncza. Pojedyncza huśtawka będzie też zamontowana na Górnej.

Łączny koszt zakupu tych 6 urządzeń zabawowych, wraz z dostawą i montażem, wyniesie 40 tys. 814 zł.

(as)

Brzegi do karczowania

Strumyk, który płynie wzdłuż głównej drogi przez Złotoryję, czekają dalsze prace porządkowe. Miasto otrzymało właśnie 40 tys. złotych z urzędu marszałkowskiego na wykonanie niezbędnych zabezpieczeń. Mają być gotowe do jesieni.

Pod koniec ubiegłego roku złotoryjski magistrat uporządkował kilkadziesiąt metrów strumyka w okolicach ul. Rzemieślniczej, chcąc ograniczyć ryzyko lokalnych podtopień. Teraz roboty konserwacyjne obejmą

Gros robót będzie jednak dotyczyło okolic innego przepustu drogowego – tego pod ul. Staszica. Trzeba tu wymienić kratę, usunąć i rozplantować na odcinku o długości 7 m namul o grubości, a także ułożyć płyty ażurowe na dnie oraz brzegach cieku. Do tego wykonawca będzie musiał zrobić drewnianą kaskadę o wysokości ponad 1 m, która spo-



odcinek o długości blisko 270 m położony wyżej, przy ul. Stanisława Staszica (pomiędzy przedszkolem Michałek i przepustem w pobliżu Orlenu).

Projekt przewiduje przede wszystkim wycinkę krzewów i drzew ze skarp cieku, jego regulację przy drodze do ogródków działkowych, a także oczyszczenie murku za sanepidem i przemulowanie jego czapy.

wolni przepływ wody. Wszystkie te prace mają zapewnić większą drożność strumyka i bezpieczniejszy spływ wody podczas intensywnych opadów.

Koszt całego zadania szacowany jest na ponad 62 tys. zł. 40 tys. na ten cel przekazał Złotoryi samorząd województwa dolnośląskiego. Promesę we Wrocławiu odebrał zastępca burmistrza Paweł Rudkowski.

(as)

Nieletni i alkohol: łatwo o zakup w Złotoryi czy trudno?

W czterech na dziesięć złotoryjskich sklepów i lokali gastronomicznych obsługa była skłonna sprzedać alkohol osobie wyglądającej na nieletnią – tak wynika z badania zleconego przez Urząd Miejski w Złotoryi. Raport pokazuje, że jest trochę lepiej niż w latach poprzednich, ale nadal jest sporo do zrobienia. – Będziemy takie akcje uświadamiające sprzedawców powtarzać – zapowiada burmistrz Paweł Kulig.

Ratusz przeprowadził, nie po raz pierwszy, małą „provokację”, wysyłając w miasto „tajemniczego klienta”. To znana metoda badawcza, która wykorzystywana jest w wielu państwach do sprawdzania społecznej dostępności napojów alkoholowych. Przeprowadzenie badania pn. „Zakup kontrolowany – lokalny monitoring sprzedaży alkoholu nieletnim” zlecono Centrum Działań Profilaktycznych (CDP) z Wieliczki.

Pod koniec kwietnia 19-letni co prawda chłopak, ale wyglądający młodziej, bo na ok. 17 lat, udał się (wraz z trenerem z CDP) do złotoryjskich sklepów i lokali gastronomicznych, gdzie podjął próbę zakupu alkoholu. Najczęściej prosił o piwo. Chciał w ten sposób sprawdzić, ilu sprzedawców zażąda od niego okazania dokumentu tożsamości, który potwierdziłby jego pełnoletność.

„Tajemniczy klient” odwiedził wszystkie 46 punktów handlu-

jących alkoholem na podstawie koncesji wydanej przez magistrat, przy czym 3 z nich były w dniu badania nieczynne. Jeśli chodzi o 43 pozostałe, w 17 sprzedawcy nie poprosili o dokument tożsamości – podali mu piwo bez żadnych pytań. Okazania dowodu osobistego zażądało natomiast 26 handlowców.

Te liczby oznaczają, że w 40 proc. sklepów i lokali podano alkohol osobie potencjalnie nieletniej. „To wynik bardzo dobry jak na skalę Polski” – czytamy w raporcie, który powstał po badaniu. Ten wynik jest także dużo lepszy, jeśli chodzi o samą Złotoryję – biorąc pod uwagę audyty prowadzone w latach poprzednich. W 2022 r. o dokument tożsamości poprosiło 48 proc. sprzedawców, a w 2023 – tylko 20 proc.! (w roku ubiegłym badanie nie było zlecone).

Z drugiej jednak strony Złotoryja zostaje w tyle na tle innych dolnośląskich miast i gmin, w których w ostatnich

miesiącach CDP realizowało badanie „tajemniczego klienta”. W większości z nich wskaźnik sprzedawców, którzy żądali pokazania dowodu tożsamości od osoby wyglądającej na nieletnią, przekracza 70 proc., a w kilku nawet 80 proc.

– Zdecydowaliśmy się na ten audyt, aby rzetelnie ocenić, czy punkty handlowe przestrzegają przepisów dotyczących sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim – podkreśla burmistrz Paweł Kulig. – Wyniki badania pokazują, że jest pewien postęp, ale mamy też jeszcze dużo do zrobienia.

Raport przedstawiony przez CDP zaleca cykliczne powtarzanie szkoleń i kontroli, aby utrzymać wysoki poziom świadomości i odpowiedzialności sprzedawców w zakresie sprzedaży alkoholu. „Regularne szkolenia prowadzą do znaczącego spadku sprzedaży alkoholu osobom młodo wyglądającym” – czytamy.

– Chcemy nadal się angażować w działania edukacyjne oraz promowanie bezpiecznej i odpowiedzialnej sprzedaży alkoholu, z myślą o zdrowiu młodych mieszkańców. To może przynieść tylko korzyści dla całej lokalnej społeczności. Dlatego będziemy takie akcje powtarzać i uświadomić sprzedawców, aby maksymalnie ograniczyć proceder udostępniania alkoholu młodzieży – zapowiada burmistrz.

Dodajmy, że bezpośrednio po próbie zakupu trener ds. profilaktyki, który towarzyszył „tajemniczemu klientowi”, przeprowadził w sklepach i lokalach szkolenie dotyczące konsekwencji sprzedaży alkoholu niepełnoletnim, zarówno w aspekcie prawnym, jak i etycznym. Wręczył też plakaty, materiały edukacyjne i certyfikaty.

Badania, na które powołuje się w swoim raporcie CDP, pokazują, że pijąc regularnie alkohol przed 20. rokiem życia,

można się uzależnić już po kilku miesiącach (w przedziale wiekowym 20-25 lat potrzeba już na to średnio 3,5 roku). Alkohol może być jedną z głównych przyczyn zgonów i inwalidztwa osób w wieku 15-21 lat. Wśród tradycyjnych substancji psychoaktywnych umiejscawiany jest na skali szkodliwości, siły uzależnienia i negatywnych skutków społecznych na 3. miejscu (wraz z tytoniem), wyprzedzając m.in. amfetaminę czy marihuanę. Alkohol oraz tytoń (które są substancjami legalnymi, co ułatwia ich rozpowszechnianie) pozostają głównymi środkami psychoaktywnymi używanymi przez młodzież (oprócz kofeiny i tauryny).

Na przestrzeni ostatnich lat w Polsce notuje się wzrost śmiertelnych przypadków, które nastąpiły z powodu nadużywania alkoholu – w 2002 r. było to 1,7 na 100 tys. osób, a w 2017 r. już 6,4.

(as)

Centrum Złotoryi przejdzie transformację – na zielono

Ratusz chce wprowadzić więcej zieleni na złotoryjskiej starówce. Zmiany mają być widoczne zwłaszcza w górnej części Rynku, którą mocno zdominował kamień i beton. Potrzebny jest projekt zagospodarowania terenu i wzbogacenia szaty roślinnej. Są już chętni do jego przygotowania.

Magistrat zaprosił do składania ofert na „opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na zieloną transformację Złotoryi”. Zgłosiły się dwie firmy architektoniczne, z Wrocławia i Warszawy. Jedna zaproponowała 146 tys. zł za swoje usługi, druga 156 tys. Obie oferty są w trakcie weryfikacji.

Dokumentacja (z dołączoną wizualizacją) ma objąć zarówno już istniejące tereny zielone, jak i te przeznaczone dopiero za zazielenienia. Chodzi o 3 miejsca na starówce: pl. Niepodległości, obszar przed dawnym ratuszem (Rynek 42) i deptak pomiędzy dolnym i górnym Rynkiem, a także skwer wokół fontanny

Górników w dolnej części Rynku (tzw. lipki). Razem to ponad 6 tys. m kw. (na mapkach na dole).

Urząd Miejski w Złotoryi bierze pod uwagę zarówno usunięcie części płyt kamiennych z nawierzchni starówki i urządzenie w tym miejscu rabat czy klombów, jak i transformację w formie nowej roślinności w donicach. Priorytet jest jednak jeden: ma być więcej zieleni, w cieniu której nieco się schowa „betonowa” przestrzeń Rynku.

Urzednicy ratusza stawiają wykonawcy kilka wa-



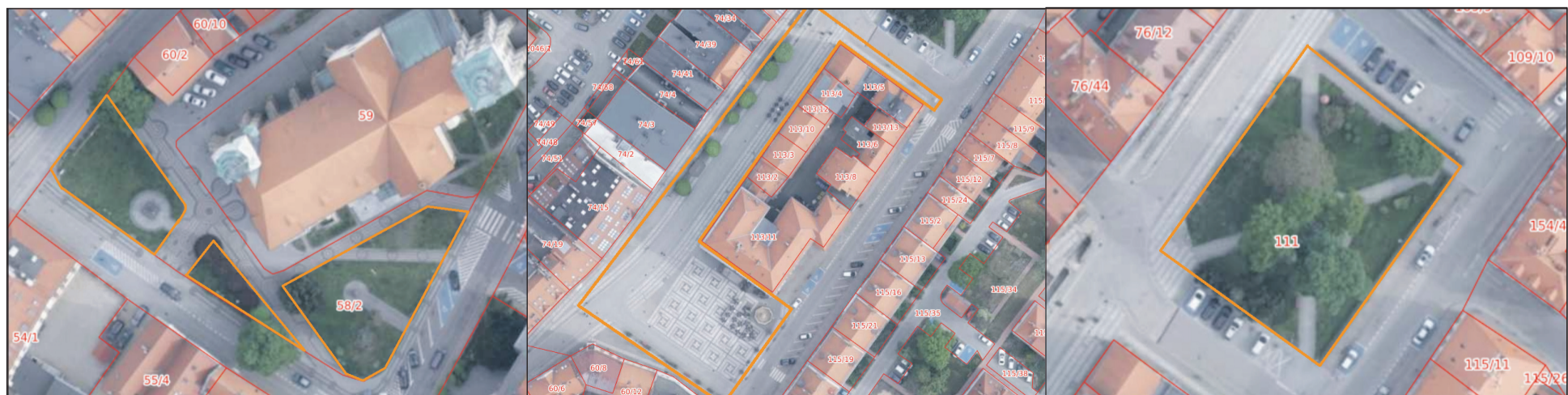
runków. Po pierwsze, musi być zachowany istniejący układ ko-

munikacyjny. Po drugie, projekt powinien uwzględnić stwo-

zenie systemu zbierania i magazynowania wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania do nawadniania terenów zielonych. Po trzecie, trzeba wziąć pod uwagę doświetlenie zieleni i uzupełnienie małej architektury. Po czwarte, rosnące już drzewa mają być zachowane, a z projektu nowych nasadzeń należy wyłączyć gatunki obce oraz inwazyjne.

Dodajmy, że centrum miasta to teren w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej, więc wykonawca dokumentacji projektowej będzie musiał uzgodnić swoje propozycje z konserwatorem zabytków.

(as)



Pomogła orkiestrze

Jest w orkiestrach dętych jakaś siła – śpiewała Halina Kunicka. I to prawda, co pokazały dwa spotkania muzyków ze Złotoryjskiej Górniczej Orkiestry Dętej z uczniami Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi. To była lekcja i promocja muzyki, jakiej placówka jeszcze nie widziała.

Muzycy przemaszerowali do szkolnej auli, by zapoznać dzieci z tajnikami swojej pracy. Każde spotkanie zaczynało się oczywiście od klasyka o orkiestrach dętych wyśpiewanego przez Kunicką jeszcze w 1970 r.

Oba spotkania zakończyły się nie tylko w muzycznych, ale i w tanecznych rytmach – utworem „Cała sala śpiewa z nami”. – Działamy przy Złotoryjskim Ośrodku Kultury, jeśli ktoś z was jest chętny do wstąpienia na nasze szeregi, to zapraszamy



Uczniowie i pedagodzy zapoznali się z m.in. emblematami i oznaczeniami munduru górniczego (zespół, który działa obecnie pod auspicjami Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, wywodzi się z dawnych Zakładów Górniczych Lena). Dowiedzieli się również, czym różnią się instrumenty blaszane od drewnianych oraz jakie są sekcje instrumentalne w orkiestrze.

Szkolna społeczność poznała też oczywiście zróżnicowany repertuar zespołu górniczego, w którym nie zabrakło takich szlagerów jak: „Show time”, „Hello Dolly”, „Tijuana Taxi”. Ciekawym momentem tego minikoncertu był „Marsz turecki”, który wspólnie z orkiestrą wykonała grająca na pianinie elektrycznym uczennica „jedyńki” Alicja Florczak, będąca jednocześnie muzykiem zespołu. Na najmniejszym instrumencie, jakim jest harmonijka ustna, koncertował popisowo multiinstrumentalista Zbigniew Pietruszka, który gra w orkiestrze na saksofonie barytonowym.

po wakacjach, od września – powiedział na zakończenie Henryk Florczak, muzyk złotoryjskiej orkiestry, który przygotował program spotkań i poprowadził je z dbałością o szczegóły. Członkowie zespołu zaznaczyli też, że mogą wspólnie grać dzięki przychylności władz miasta i dziękowali burmistrzowi Pawłowi Kuligowi.

Tak więc „Niby nic, a tak to się zaczęło...”. – Czekamy na kolejne prezentacje orkiestry, już po wakacjach, w innych złotoryjskich szkołach, z nadzieją na udany nabór adeptów tej niełatwej sztuki muzykowania instrumentalnego – podsumowuje Zbigniew Gruszczyński, dyrektor ZOK-u.

A podczas spotkań w SP1 w składzie orkiestry dętej zagraли: muzyk i dyrygent Zbigniew Krupiński, kapelmistrz Czesław Kuźniar, Henryk Florczak, Marian Rak, Zbigniew Pietruszka, Andrzej Siwak, Zbigniew Bierwieński, Nikita Semenow oraz Julia i Alicja Florczak.

(as)

Ułatwią zdalną naukę

SP1 i SP3 w Złotoryi do końca bieżącego roku otrzymają odpowiednio 23 i 14 zestawów do nauki zdalnej umożliwiających wyposażenie sal lekcyjnych i przeniesienie nauczania stacjonarnego do świata wirtualnego.

Dodatkowo „trójka” znalazła się w gronie ośmiu tysięcy szkół podstawowych, którym Ministerstwo Edukacji Narodowej przekaże pracownię sztucznej inteligencji (AI).

Będzie to innowacyjna prze-

strzeń rozwojowa, dostarczająca nowoczesne rozwiązania edukacyjne. Przestrzeń, w której uczeń spotka technologię i nauczy się, jak optymalnie z nimi współpracować.

(ms)

Starocie wracają do łask

Obrazy, maszyny do pisania, telewizory i magnetofony szpulowe – czym chata bogata. Tak można w skrócie opisać organizowaną w Rynku (przez Złotoryjski Ośrodek Kultury oraz Muzeum Złota) giełdę staroci.

Na wielu stoiskach można było trafić na przepiękne i zadbane przedmioty.

– Stare rzeczy wracają do łask. Sprzedają się płyty winylowe, młynki, kasyety magnetofonowe. Dziewczyny chętnie kupują starą biżuterię – powiedział nam podczas majowej giełdy pan Tomasz z Wałbrzycha.

Warto wybrać się do centrum miasta w każdą ostatnią niedzielę miesiąca w godzinach 5.30-14. Starsi z nas przypomną sobie dawne czasy, a młodzież będzie mogła zobaczyć np. telefon, który (co może ich zaskoczyć) nie zmieści się w kieszeni.



Najbliższa giełda staroci odbędzie się w złotoryjskim Rynku

w niedzielę 29 czerwca.

(ms)

PSZOK w wersji na lato. Na takie odpady złotoryjanie czeka

Od kwietnia złotoryjski PSZOK jest czynny dłużej. Mieszkańcy miasta mogą teraz przywozić tu swoje odpady do godz. 18, a w soboty do 16.

Złotoryjanie mają możliwość bezpłatnego oddawania wybranych odpadów do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Chodzi przede wszystkim o te frakcje, na które nie znajdziemy pojemników w boksach śmieciowych, a które mamy obowiązek gromadzić selektywnie. PSZOK nie obsługuje firm – przyjmuje posegregowane odpady pochodzące wyłącznie z nieruchomości zamieszkałych, które objęte są gminnym systemem gospodarowania odpadami komunalnymi. Oznacza to, że aby skorzystać z PSZOK-u, musimy mieć złożoną i aktywną tzw. deklarację śmieciową.

Wjazd na teren PSZOK-u odbywa się za zgodą obsługującego go pracownika. Przyjęcie odpadów za każdym razem potwierdzone jest w specjalnym rejestrze, z podziałem na źródło pochodzenia odpadów.

Co możemy dostarczyć do PSZOK-u?

- Po pierwsze – surowce wtórne: papier, metale, tworzywa sztuczne, szkło opakowaniowe oraz odpady opakowaniowe wielomateriałowe – należy je oddać do oznaczonych boksów.
- Po drugie – odpady problematyczne: zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, baterie, akumulatory, przeterminowane leki, chemikalia (np. farby, rozpuszczalniki, środki ochrony roślin), oleje oraz odpady niebezpieczne (np. urządzenia zawierające rtęć) – należy je

oddać do specjalnej hali na PSZOK-u obsługiwanej przez pracownika.

- Po trzecie – odpady wielkogabarytowe: meble oraz inne duże przedmioty, jak np. zabawki, wózki dziecięce itp., które nie mieszczą się w standardowych pojemnikach – należy je oddać do oznaczonego boks, a te, które nadają się do ponownego użytku, najlepiej zostawić w hali Przydasiowo.

- Po czwarte – odpady budowlane i rozbiórkowe. Przyjmowane są w posegregowanej formie. Pracownik PSZOK poinstruuje, gdzie je wyrzucić – należy skorzystać z rampy i oznaczonego kontenera.

- Po piąte – zużyte opony. Mieszkańcy mogą oddać do 8 sztuk rocznie w przeliczeniu na jedną nieruchomość. Na PSZOK-u w jednym z boksów znajduje się miejsce do zbierania opon.

- Po szóste – odpady tekstylne i odzież. Jako odpad przyjmowane są rzeczy poplamione, dziurawe, nienadające się do ponownego użytku – należy je dostarczyć do PSZOK-u w worku i wyrzucić do kontenera na ubrania. Odzież i tekstylia nadające się jeszcze do użytku lepiej oddać w hali ponownego użycia przedmiotów „Przydasiowo”.

- Po siódme – odpady zielone: części roślin z pielęgnacji ogrodów i terenów zielonych. Należy je oddać do kontenera na bioodpady.

- I po ósme – odpady medyczne

i przeterminowane leki, w tym igły i strzykawki używane w gospodarstwach domowych. Trzeba je oddać do specjalnego kontenera na PSZOK-u, w jego odnalezieniu pomoże pracownik.

A czego PSZOK nie przyjmuje?

Nie można w nim oddawać zmieszanych odpadów komunalnych, czyli resztek, które pozostają po selektywnej zbiórce. Nie przyjmie również odpadów innych niż te, które są wyszczególnione w regulaminie.

– Prawidłowa segregacja i korzystanie z PSZOK-u to nasz wkład w zadbanie o środowisko i ważny krok do redukcji ilości odpadów trafiających na wysypiska. Zachęcamy mieszkańców Złotoryi do odpowiedzialnego gospodarowania odpadami i korzystania z dostępnych możliwości recyklingu – mówią pracownicy Wydziału Ekologii i Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące pracy PSZOK-u.

(as)

Dni i godziny otwarcia PSZOK-u w okresie od kwietnia do końca października:

- wtorek od 08:00 do 18:00
- środa od 08:00 do 18:00
- czwartek od 08:00 do 18:00
- piątek od 8:00 do 18:00
- sobota od 9:00 do 16:00

Dumni ze Złotoryi po 35 latach wolności w decydowaniu o sprawach lokalnych. „To był czas dobrze wykorzystany”

Dzisiaj widzę zupełnie inne miasto niż to, którym rządziłem parę lat. To miasto nowoczesne, piękne, z piękną historią. Jestem dumny z tego, że jestem złotoryjaninem – powiedział na uroczystości upamiętniającej 35-lecie samorządu terytorialnego Kazimierz Zwierzyński, pierwszy burmistrz Złotoryi i nestor złotoryjskiej samorządności. Owocem spotkania jest „Deklaracja współpracy na rzecz rozwoju Złotoryi”.

Jubileusz 30-lecia samorządu storpedowały obostrzenia covidowe. Ale we wtorek 27 maja już nic nie stanęło na przeszkodzie, aby świętować przywrócenie w 1990 r. samorządnych gmin. A była to jedna z kluczowych decyzji w reformowaniu Polski po kilku dekadach PRL-u. Podstawowe założenie było takie, aby ludność miast i wsi wzięła sprawy lokalne w swoje ręce. Od teraz to sami mieszkańcy mieli wskazywać swoich przedstawicieli do władzy lokalnej w demokratycznych wyborach. Te pierwsze odbyły się właśnie 27 maja 1990 r.

Do wspólnego świętowania rocznicy tamtych wydarzeń burmistrz Paweł Kulig zaprosił wszystkie osoby związane ze złotoryjskim samorządem na przestrzeni tych 35 lat, w tym byłych burmistrzów i radnych, a także mieszkańców. Uczestnicy uroczystości upamiętnili minutą ciszy tych samorządowców, którzy już odeszli. Wśród nich są dwaj burmistrzowie: Andrzej Gawroński i Jerzy Kluz.

– Świętujemy dziś 35 lat wolności w decydowaniu o losach naszych miast i lokalnych wspólnot, świętujemy też 35 lat wspólnego budowania Złotoryi. To historia burmistrzów, radnych, urzędników, społeczników i lokalnych liderów, ale przede wszystkim historia mieszkańców, którzy od 1990 r. mogą realnie wpływać na to, w jakim mieście żyją. To był dobrze wykorzystany czas, Złotoryja zmieniła się nie do poznania – zaznaczył Kulig.

Burmistrz przypomniał w ZOK-u najważniejsze momenty w samorządowej historii Złotoryi. Mocno podkreślał zwłaszcza znaczenie wstąpienia do Unii Europejskiej: – To był krok milowy w rozwoju naszego miasta. Te wszystkie inwestycje, które przeprowadziliśmy, są dzięki dofinansowaniom, przede wszystkim unijnym. Chciałbym, żeby Złotoryja nadal się dzięki nim rozwijała.

Na zaproszenie złotoryjskiego ratusza odpowiedzieli wszyscy żyjący burmistrzowie Złotoryi, a wśród nich Kazimierz Zwierzyński, który został burmistrzem zaraz w roku 1990.

– Pierwsze dni, pierwsze lata po powołaniu do życia samorządu były bardzo trudne – wspominał



w ZOK-u. – Dzisiejsi mieszkańcy zapomnieli już o tym, że mieliśmy wtedy 30 proc. bezrobocia, że padły nam zakłady, które zatrudniały ponad tysiąc ludzi. Ale dzisiaj widzę zupełnie inne miasto niż to, którym rządziłem parę lat. To miasto nowoczesne, piękne, z piękną historią, i dumny jestem z tego, że uczestniczyłem w tych pierwszych krokach, gdy przywracaliśmy znaczenie tego miasta, nie tylko gospodarcze, ale i kulturalne. Jestem dumny z tego, że jestem złotoryjaninem, jestem dumny z tych ludzi, których widzę uśmiechniętych na ulicy, jestem dumny z tego, że Złotoryja kwitnie, rozwija się, że miała zawsze szczęście do dobrych burmistrzów, z których też jestem dumny. A najbardziej dumny jestem z tych, którzy pracują i zmieniają to miasto. Oni są większymi bohaterami niż my.

Zwierzyńskiemu przytaknął Ireneusz Żurawski, pierwszy burmistrz w historii wybrany bezpośrednio przez samych mieszkańców: – Patrząc na to miasto, rzeczywiście duma rozpiesiera. Dziś jak wspominał te 12 lat, to najbardziej pamiętam radość współpracy z mieszkańcami miasta. To dawało dużo

siły, dużo energii, dużo dobrych wyników. Chodzenie po tym mieście i obserwowanie tego, co za moich czasów zostało zrobione, co zostało zrobione po mnie, jest tym czymś, czego nikt nie odbierze, a co sprawia ogromną radość i przyjemność.

Głos zabrał też Robert Pawłowski. – Nasze miasto to jest taki doskonały przykład, że zgoda buduje, że każde pokolenie, które chociaż małą cegiełkę



dokłada do rozwoju naszego miasta, przyczynia się do jego pomyślności – powiedział.

– Życzę jak najlepiej wszystkim mieszkańcom tego miasta – dodał Andrzej Czaślowski, który kierował ratuszem jako burmistrz w latach 1992-1994.

Paweł Kulig zaproponował podpisanie symbolicznego dokumentu – „Deklaracji współ-

pracy na rzecz rozwoju Złotoryi z okazji 35-lecia samorządu terytorialnego”. – Niech to będzie zobowiązanie dla nas wszystkich: radnych, urzędników, przedsiębiorców, organizacji,

instytucji, młodzieży i seniorów do współdziałania ponad podziałami z myślą o wspólnym dobru, taki drogowskaz, jak mamy działać na rzecz rozwoju naszego miasta – zachęcał. Podpisy pod deklaracją złożyło kilkadziesiąt osób.

Przed uroczystością w ZOK-u burmistrz spotkał się w urzędzie miasta z pracownikami i podziękował im za ciężką pracę. – Każdy z burmistrzów mógł sobie zamarzyć, jaka ta Złotoryja ma być piękna. Ale tak naprawdę nie byłoby tego, gdyby nie pracownicy każdej miejskiej instytucji. Bez was nic byśmy nie osiągnęli – powiedział swoim pracownikom (pamiątkowe zdjęcie z tego spotkania – na dole).

(as)



Deklaracja „Współpracy na rzecz rozwoju Złotoryi z okazji 35-lecia Samorządu Terytorialnego”

My, niżej podpisani, przedstawiciele samorządu, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, środowisk społecznych i gospodarczych, zebrani z okazji 35-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce, wyrażamy wolę wspólnego działania na rzecz dalszego, zrównoważonego rozwoju Złotoryi – miasta z bogatą historią, wyjątkową tożsamością i ogromnym potencjałem.

Świadomi wyzwań współczesności oraz odpowiedzialności, jaka spoczywa na nas wobec obecnych i przyszłych pokoleń mieszkańców Złotoryi, deklarujemy:

1. Współpracę ponad podziałami – w duchu dialogu, wzajemnego szacunku i poszukiwania wspólnych celów, na rzecz dobra wspólnego naszej lokalnej społeczności;
2. Zaangażowanie w rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny miasta – poprzez wspieranie inicjatyw obywatelskich, wspólne projekty oraz otwartość na innowacje i nowe technologie;
3. Dbałość o dziedzictwo i tożsamość Złotoryi – pielęgnowanie tradycji, promowanie walorów historycznych i przyrodniczych oraz budowanie pozytywnego wizerunku miasta;
4. Inwestowanie w przyszłość – poprzez rozwój edukacji, ochrony środowiska, infrastruktury oraz jakości życia mieszkańców;
5. Wzmacnianie samorządności – jako fundamentu demokracji lokalnej, odpowiedzialności obywatelskiej i skutecznego zarządzania wspólnotą.

Wierzmy, że tylko we współpracy i wspólnym wysiłku możliwe jest tworzenie Złotoryi otwartej, nowoczesnej i przyjaznej – miasta, z którego jesteśmy i chcemy być dumni.

Złotoryja, dnia 27 maja 2025 r.



Olimp w Złotoryji

DNI ZŁOTO

Ten korowód się kiedyś kończy? – pytali z niedowierzaniem ci, którzy w piątek 30 maja przyglądali się z boku przemarszowi złotoryjan przez miasto. W barwnym i głośnym pochodzie wzięły udział aż 63 grupy. To ponoć nasz „rekord świata”. – Kochani, co to był za korowód! Jestem z was bardzo dumny, należą się wam gromkie brawa – powiedział ze sceny do mieszkańców burmistrz Paweł Kulig, nie kryjąc emocji. Otwarcie Dni Złotoryi było tym razem dosłownie ogniste.

To nie był tylko korowód – to był festiwal złotoryjskiej aktywności społecznej i kreatywności. Złotoryjanie znowu pokazali, że potrafią się przebrać i zadziwić świat. Bo czego w tej kawalkadzie przez starówkę nie było! Zumba na miejskim bruku, starożytni bogowie, jaskiniowcy, bokserzy i siłacze, kowboje, bobasy w „pępkowozach”, gigantyczna mrówka i bocian, wilkołaki, panie z koszami pełnymi cukierków... a na końcu nawet łódka. Do tego gwizdki, całe mnóstwo balonów i parasolek. Jeśli ratuszowi zależało, żeby ożywić tradycyjny pochód wprowadzający w Dni Złotoryi, to powrót do konkursu z nagrodami

dla najlepiej przebranych grup mieszkańców okazał się strzałem w dziesiątkę.

– Świetny korowód, bardzo barwny, dużo ludzi pięknie przebranych, no niesamowite wrażenie – takie opinie można było usłyszeć wzdłuż złotoryjskich ulic.

– Było na co popatrzeć – komentowali na gorąco członkowie komisji, która miała zdecydować, komu przyznać nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Uczestnikom pochodu dziękował ze sceny nad zalewem burmistrz. – Dni Złotoryi to czas, kiedy wspólnie celebrujemy to, co nas łączy: naszą kulturę i nasze dziedzictwo. A jednym z najpiękniejszych sym-



boli tej wspólnoty jest właśnie ten tradycyjny korowód – podkreślał Paweł Kulig.

– Burmistrz twierdzi przy każdej okazji, że Złotoryja grozi wyludnieniem, a ja tu dziś widzę wręcz odwrotny proces, tyle osób angażuje się w to wspaniałe wydarzenie – przekomarzał się ze sceny wicewojewoda dolnośląski Artur Jurkowski.

Radosław Rabczenko czy radny sejmiku Marcin Borys. Byli też samorządowcy z dolnośląskich miast i gmin: Jawora, Lubomierza, Bolkowa czy Pielgrzymki, a także z zagranicy, z naszych miast partnerskich: ukraińskiego Buczacza, który reprezentował mer Witalij Frejak, oraz z niemieckiego Pulsnitz, które przed tygo-

dniem obchodziło 650-lecie nadania praw miejskich i z którego przyjechała do nas burmistrz Barbara Luke. Po raz pierwszy na Dniach Złotoryi gościł prezes KGHM-u Andrzej Szydło, po raz kolejny przyjechał z



– Złotoryja ma taką cudowną atmosferę, można by powiedzieć, że złotą. Bo mieszkają tu złoci ludzie. Dziś jest piękny moment, czuć tutaj, że jesteście wspólnotą. Utrzymujcie tę tradycję – mobilizował z kolei mieszkańców Robert Kropiwnicki, wiceminister aktywów państwowych.

Goście w tym roku dopisali. Poza Jurkowskim i Kropiwnickim na inauguracji Dni Złotoryi pojawili się m.in. wiceminister sportu Piotr Borys, senator Marcin Zawiła, wicemarszałek Dolnego Śląska

daleka Sanjay Singh, prezydent Światowej Federacji Płukaczy Złota.

– Złotoryja, najstarsze miasto w Polsce, dumnie noszące swój tytuł od 1211 roku, to miejsce wyjątkowe. Jesteśmy stolicą polskiego złota i starego zagłębia miedziowego, kolebką górniczych tradycji i pracowitości, miastem o bogatej historii – przypomniał gościom burmistrz. I dodał zaraz: – Ale prawdziwym skarbem naszego miasta są mieszkańcy. Zwłaszcza ci młodzi.

I to najmłodszy złotoryjanie stali się bohaterami otwarcia Dni Złotoryi, które było w tym roku dość nietypowe. Na początek na telebimie puszczono wszystkim film „Złotoryja oczami dzieci”, na którym przedszkolaki opowiadały, za co lubią swoje miasto. Ale na tym nie koniec, bo po raz pierwszy symbolicznie przekazano młodzieży klucze do miasta, gdyż w tym roku ostatni dzień miejskiego święta wypadł 1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka. – Rządźcie, bawcie się świetnie, bo ten czas jest dla was – zachęcał burmistrz Kulig.

A w niedzielę nad zalewem poznaliśmy też zwycięzców konkursu na najlepsze przebranie podczas korowodu. Nagrody trafiły do: Klubu Senior+ Złotoryja oraz Stowarzyszenia Sportowego Wyciskania Sztangi Leżąc „Wilkołak” (obie ekipy zajęły 1. miejsce), a także Niepublicznego Żłobka i Przedszkola „Pępek świata” w Złotoryi i Zumba Team Magdalena&Joanna.

Wyróżnienia otrzymali: Środowiskowy Dom Samopomocy w Złotoryi, Przedszkole Miejskie nr 1 w Złotoryi, Przedszkole Miejskie nr 2 w Złotoryi, Przedszkole im. Misia Uszatka w Złotoryi, para dworska (Anna Cisakowska i Krzysztof Choroszyński), Otgonsuren Prus-Gongorjav Meridian.

(as)



ZŁOTORYJA 2025

Poszło koncertowo

Show Michała Szpaka to bez wątpienia muzyczne wydarzenie Dni Złotoryi. Urzekający występ artysty – pierwszy w tym roku w plenerze i okraszony wystrzałem konfetti – na długo pozostanie w pamięci publiczności, która na koncert przyjechała z odległych miejsc Polski. Piosenkarz świetnie wpisał się w klimat imprezy, wychodząc na scenę... ubrany na złoto!

W programie drugiego dnia złotoryjskiego święta znalazły się aż trzy koncerty, a każdy z zupełnie inną muzyką. Na rozgrzewkę mocnego rocka zagrał zespół Żółta Febra. Artyści nie mieli łatwego życia z kapryśną pogodą – lunęło przed ich występem, a potem jeszcze w trakcie. Ale grali jakby na przekór temu, długo i radośnie.

Muzycy występowali na Dniach Złotoryi po raz piąty, ale podkreślali, że tym razem to dla nich

muzycznej, serwując pozytywną energię, choć bez agresywnych nut.

Złotoryjski koncert te zapowiedzi potwierdził. Występu Szpaka nie tylko się słucha, ale też z zapartym tchem ogląda. Ważne jest nie tylko to, co artysta śpiewa, ale i cała scenografia za nim, pełna symboliki. Widzów na Złotej Arenie przywitało z telebimu ustawionego na scenie wielkie oko, napis „Love is love” oraz hipnotyzujący głos piosenkarza dochodzący zza kulis.



zagrał zespół Marcus Arent. Rockowa kapela rozgrzała publiczność i tylko zaostrzyła apetyt na występ Agnieszki Chylińskiej, która była gwiazdą wieczoru. Była wokalistka zespołu O.N.A. zaśpiewała m.in. utwór „Kiedyś do ciebie wrócę”. Miejmy nadzieję, że nastąpi to szybko.

W niedzielę z kolei, na zakończenie Dni Złotoryi, gwiazdą wieczoru była Krystyna Giżowska, z którą publiczność wspólnie zaśpiewała jej hity (m.in. „Nie było ciebie tyle lat” czy „Złote obrączki”). Po niej na scenie pojawił się młody artysta Michał Rejczyk, którego koncert zakończył obchody święta miasta.

– Złotoryja łączy pokolenia. Po raz kolejny udowodniliśmy, że potrafimy się wspólnie bawić. Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim za te piękne trzy dni. Mam nadzieję, że się państwu podobało. Do zobaczenia za rok z takim samym przytupem – powiedział na zakończenie Dni Złotoryi burmistrz Paweł Kulig.

(as)



wyjątkowy koncert, bo świętują właśnie 15-lecie działalności estradowej. A że pochodzą z okolic Złotoryi, więc zrobiło się sentymentalnie i wspominkowo, zwłaszcza że wśród słuchaczy pod sceną członkowie zespołu dostrzegali starych znajomych. Były refleksje na temat złotoryjskiego ogólniaka, pierwszych koncertów i miłości... A na deser prezenty. Nie, nie dla Żółtej Febry, tylko od muzyków dla publiczności, bo ze sceny na widownię powirowało w powietrzu kilka płyt zespołu, co zachwyliło fanów.

Michał Szpak kazał publiczności na siebie poczekać kilka minut, ale mało kto chyba stwierdzi, że nie było warto. Występy piosenkarza reklamowane są jako magnetyczne, pełne magii i emocji, a przy tym zupełnie nowe doświadczenie na polskiej scenie

– Jesteśmy tu przede wszystkim po to, żeby się kochać – powtórzył w trakcie koncertu artysta, przypominając przesłanie, które powinno być w naszej kulturze bardzo dobrze znane, a o którym jakże często w meandrach życia społecznego zapominamy.

Michał Szpak przez wielu nazywany jest „kolorowym ptakiem polskiego show-biznesu”. Złotoryjskiej publiczności postanowił się objawić cały na złoto – na scenę wyszedł w złotym płaszczu, spodniach i kamizelce. Pokazał też, że ma złote i przyjazne serce – zaraz po tym, jak chwycił za mikrofon, zachęcił fanów do wspierania leczenia Piotrusia Szliwy, małego złotoryjanina chorego na dystrofię mięśniową Duchenne'a, z którym po koncercie zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie (rodzice chłopca potrzebują aż 15 mln zł,

aby uratować życie syna). A na bis zaserwował publice deszcz... konfetti, srebrnego i błyszczącego w świetle jupiterów.

Organizatorzy sobotniego wieczoru na scenie zafundowali widowni sporo kontrastów, nie tylko w warstwie muzycznej. Po refleksyjnym, nieco wyciszającym i obfitującym w elektroniczne brzmienia występie Szpaka na scenie pojawiła się dwójka raperów pod marką Z.B.U.K.U. Artyści, którzy zaprezentowali się bardzo swobodnie, w czerwonych dresach i strojach sportowych, wzbudzili aplauz zwłaszcza wśród najmłodszych widzów. Już w pierwszych minutach występu nad złotoryjskim zalewem raperzy pokazali, że nie będzie taryfy ulgowej dla tych o „bardziej wrażliwym uchu”

– nie gryźli się w język, przekaz był prosty, bezkompromisowy, w całym spektrum językowym charakterystycznym dla tego gatunku muzycznego.

Dzień wcześniej, na inaugurację święta miasta, dla złotoryjan



A za rok... mistrzostwa Europy

1 czerwca na Złotej Arenie zakończyły się Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota. Jednak atrakcji nad zalewem było więcej.

Mistrzostwa zostały połączone z obchodzoną w niedzielę Dniem Dziecka, dlatego też dla najmłodszych zostały przygotowane liczne zabawy. Powstała specjalna „strefa zabawy i rozrywki młodego człowieka”.

Wracając do mistrzostw w płukaniu złota, to warto zaznaczyć, że w tym roku po raz pierwszy można było wystartować w kategorii szkół podstawowych powiatu zlotoryjskiego. W eliminacjach wzięło udział niemal 80 młodych zawodników. 3 dni później 60 najlepszych zmierzyło się w finałach.

W młodszej grupie (klasy 1-4) najlepiej płukali (kolejno): Filip Węgliński, Filip Ciupa, Natalia Wróblewska.

W grupie klas 5-8: Lena Rystwej, Marcel Modras, Hanna Pyta.

W pozostałych kategoriach na podium stanęli (kolejno):

- dzieci z asystą – Roman Rodeń, Szymon Smok, Ignacy Smok;
- dzieci bez asysty – Julia Kozłowska, Veronika Levova (Czechy), Blanka Lach;
- juniorzy – Olek Dudziński, Blanka Lach, Oskar Krzemiński;
- amatorzy – Katerina Kolarova (Czechy), Mariusz Lach, Julia

Kozłowska;

- weterani – Heimo Urban (Austria), Zbigniew Soja, Christian Wolf (Austria);

- miska tradycyjna – Radnar Pau (Niemcy), Hana Durdowa (Czechy), Tomas Valecek (Czechy);

- drużyny 2-osobowe – Złotniki, Diggers Team (Czechy), Golden Bears (Słowacja);

- drużyny 3-osobowe – Samorodki Witelona, 3 Chrząszcze Brzęczące, Złote Kopy (Słowacja);

- drużyny 5-osobowe – Staffel 5 (Niemcy), Zlatica (Słowacja), The President Team (Republika Południowej Afryki);

- profesjonalistki – Jana Schweigstillova (Czechy), Tanja Hattinger (Austria), Anna Świerk;

- profesjonalści – Heimo Urban (Austria), Feri Kuffer (Słowacja), Radek Chlad (Czechy).

– Dziękuję wszystkim za udział w mistrzostwach. Mam nadzieję, że spędziliście państwo miło czas w Stolicy Polskiego Złota. Dziękuję także swojej, jak zwykle niezawodnej ekipie PBKZ, która włożyła sporo wysiłku, aby te mistrzostwa przeprowadzić – powiedział przed dekoracją najlepszych Zbigniew Soja, wielki mistrz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota.

– Cieszę się bardzo, że za każdym razem podnosicie poprzeczkę, trzymacie standardy. Jestem bardzo zazdrosny o to, jak wygląda wasze miasto. Jestem zazdrosny o waszych mieszkańców i o władze, które współpracują ze Światową Federacją Płukaczy Złota (WGA – dop. red.). Nie jest to zła zazdrość, po prostu wam zazdroszczę – powiedział z kolei Sanjay Singh, prezydent WGA. – Dziękuję Polskiemu Bractwu Kopaczy Złota za to, że kolejne mistrzostwa zostały przeprowadzone bardzo dobrze. Cieszę się z tego, bo zawodnicy są zadowoleni i zadowolony jest prezydent WGA, czyli impreza się udała. W przyszłym roku zapraszam na mistrzostwa Europy, które odbędą się w sierpniu – dodał burmistrz Paweł Kulig.

(ms)



Kenijczycy biegali po Złotorzy

Piotr Borys, wiceminister sportu, propagował w Złotorzy bieganie, startując w Złotej Dysze. – Polacy stanowczo za mało się ruszają – mówił na mecie. Jednak chętnych do rywalizacji w naszym kryterium ulicznym w sobotę nie brakowało. Na dłuższym dystansie pobiegła rekordowa liczba zawodników – około 200. Po raz pierwszy na imprezie pojawili się reprezentanci Afryki.

Organizatorzy Złotej Dychy nie zmienili konwencji i obiecali biegaczom dodatkową premię pieniężną za pobicie rekordu trasy (200 zł plus 20 zł za każdą urwaną sekundę). W biegu na 5 km (dwie pętle wokół złotoryjskiej starówki) atak od razu po starcie przypuścił Krzysztof Tschirch (na zdjęciu poniżej – w środku), do którego dotąd należał najlepszy wynik na tym dystansie. I rekord właściciela nie zmienia, choć Tschirch po bardzo mocnym



na większość rywali, a gdyby zawody były dłuższe o jedno okrążenie, niewykluczone, że zdublowałby niemal wszystkich. Drugiego w kolejności Łukasza Ludkiewicza pokonał aż o 4 minuty i 3 sekundy. Najlepsi złotoryjanie, piąty Marcin Pawłowski i szósty Szymon Kuca, stracili do Kenijczyka (na zdjęciu u góry) odpowiednio ponad 7 i prawie 8 minut.

Jako trzecia na mecie pojawiła się Kenijka Valentine Benedek-Jebet, która 10 km przebiegła w 35 min. 30 sek. Długo zapowiadało się, że i ona zrobi nowy rekord trasy, osłabła jednak w drugiej części dystansu i zabrakło jej pół minuty. Najlepsza złotoryjska biegaczka, Anna Ficner-Zborowska, 4 pętle po starówce pokonała w 41 min. i 27 sek.

Starterem na 5 km był Piotr Borys, sekretarz stanu w ministerstwie sportu i turystyki. Sam również spróbował swoich sił w Złotej Dysze, ale na dwa razy dłuższym dystansie. Przed startem wylicytował za 550 zł pierwszy numer startowy (dochód z licytacji był przeznaczony na leczenie Piotrusia Szliwy). Wiceminister, który biegł w Złotorzy po raz pierwszy, był na mecie mocno zmęczony, widać było, że trasa dała mu w kość.

– Staram się biegać co drugi dzień, ale nie doceniłem tutaj tych podbiegów – przyznał z uśmiechem. – Pierwsze 5 km poszło mi super, kolejne już trochę wolniej. Ale przecież chodziło o to, żeby sobie spokojnie pobiegać. To jest rekreacja. To żeby Polska biegała, ruszała się,

to jest dla naszego ministerstwa kluczowa rzecz, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci. To jest dla nas absolutny priorytet, bo jesteśmy niestety w ogonie Europy pod względem sprawności fizycznej. Za mało się ruszamy – tłumaczył po zakończeniu biegu, jak zwykle pełen zachwytu nad Złotorją. – To jest jedno z najpiękniejszych miast w Polsce, z pięknym rynkiem i piękną historią. Cieszę się, że mogłem tu u was pobiegać i propagować aktywność fizyczną – dodał Borys, który Złotą Dychę potraktował jako trening przed półmaratonem.

Treningowo pobiegł też w Złotorzy wicewojewoda dolnośląski Artur Jurkowski. – Miałem dwa założenia na dziś: nie zmęczyć się i nie być zdublowanym. Oba udało mi się zrealizować – podsumował swój start gość z Wrocławia, który na jutro zamierzał wziąć udział w zawodach triathlonowych 1/8 Ironman w Żninie.

Jurkowski to doświadczony biegacz, ma na koncie m.in. wiele wyczerpujących triathlonów. Był jednak pod dużym wrażeniem złotoryjskiej trasy. – Jest bardzo wymagająca, trudna do bicia rekordu życiowego ze względu na dużą liczbę podbiegów. Trzeba tu umiejętnie i ostrożnie rozkładać siły – wyjaśniał.

Wojewoda swojej roli w Złotej Dysze nie ograniczył jednak tylko do biegania. Razem z burmistrzem Pawłem Kuligiem oraz Adamem Skórką i Anną Mrozek, organizatorami imprezy, dekorował pod starym ratuszem zwycięzców biegu.

Podajmy, że po raz pierwszy w ramach Złotej Dychy przeprowadzono także biegi dla dzieci. Na starcie stanęło kilkadziesiąt osób w różnym wieku, które rywalizowały na deptaku, biegając w dół i w górę. Emocji nie brakowało, zwłaszcza wśród przedszkolaków, których mocno dopingowali rodzice.

Wszyscy uczestnicy Złotej Dychy, także najmłodsi, otrzymali po zawodach pamiątkowe medale. (as)



Górnice nazwy dla złotoryjskich rond?

W „starciu” złotoryjskich emerytów z miłośnikami tradycji górniczych jeden zero dla tych drugich. Działająca w ratuszu Komisja Opiniodawcza ds. Nazewnictwa Ulic w Złotoryi przychyliła się do propozycji nadania złotoryjskim rondom nazw związanych z przemysłem wydobywczym. Chce też, by ronda stały się platformą promocji Złotoryi. Teraz piłka jest po stronie burmistrza.

Ronda, w które od 2020 roku zamieniają się złotoryjskie krzyżówki, zainspirowały miesz-

Reymonta – rondem Kopaczy Złota, zaś rondo na ul. Wojska Polskiego – rondem Złotoryj-

– Te atrybuty mają przypominać o górniczej historii ziemi złotoryjskiej – podkreśla Kowalski,

komisja przedstawiła własne nazwy: rondo Kopalni Złota Aurelia w przypadku krzyżówki łączącej

nazwy mogłaby wprowadzić niepotrzebny chaos w dokumentach” – czytamy w protokole z posiedzenia.

Dojajmy, że opinia komisji nie jest dla burmistrza wiążąca. Na razie nie wiadomo, czy zdecyduje się zaproponować górnicze nazwy dla rond na forum rady miejskiej.

– To bardzo ciekawa inicjatywa



Złotoryja
wizualizacja miniaturowego szybku górniczego
na rondzie im. TRADYCJI GÓRNICZYCH



Złotoryja
wizualizacja dołowego wozu wydobywczego ZG „Lena”
na rondzie im. GÓRNIKÓW MIEDZIOWYCH



Złotoryja
wizualizacja skały (bryły) Bazaltu z Wilczej Góry
na rondzie im. „Złotoryjskich Skalników”

kańców do zabaw językowych i poszukiwania dla nich nazw. Najpierw w lutym do ratusza przyszło pismo od Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Kilka tygodni później napisało też Złotoryjskie Towarzystwo Tradycji Górniczych. Było też pismo trzecie, z Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotoryjskiej, wyrażające poparcie dla propozycji ZTTG.

Emerytom weny nie brakowało. Zorganizowali nawet konkurs na nazwy dla rond i przedstawili aż 32 propozycje, bardzo różnorodne tematycznie, po kilka dla każdego skrzyżowania. Wśród tych ciekawszych były: rondo Herbowe czy Wielkanocne (ze względu na owalny kształt) w przypadku pl. Reymonta, Parkowe czy Galeryjne dla pierwszego ronda od strony Legnicy, Targowe czy Pod Dębem dla krzyżówki przy targowisku miejskim, Trójkątne czy Działkowców w przypadku ul. Wojska Polskiego. Jest też rondo Policyjne na ul. Kościuszki oraz Cmentarne czy Nowy Świat na pl. Matejki.

Komisja Opiniodawcza ds. Nazewnictwa Ulic, obradująca w składzie: Agnieszka Młyńczak, Sylwia Dudek-Kokot i Zbigniew Soja, do propozycji związku emeryckiego entuzjazmem jednak nie zapalała. Stoi bowiem na stanowisku, że nazwy „powinny mieć ujednoczoną tematykę, aby powstające w przyszłości kolejne ronda mogły mieć nazwy podobnej kategorii”.

Dlatego bardziej jej się spodobało nazewnictwo nadesłane przez ZTTG. Stowarzyszenie górnicze zaproponowało nazwy dla czterech z sześciu złotoryjskich rond, nawiązujące do historii wydobywania złota, miedzi, bazaltu, piaskowca czy wapieni w okolicach Złotoryi.

I tak, rondo na ul. Legnickiej ZTTG chciałoby nazwać rondem Górników Miedziowych, to na ul. Staszica – rondem Tradycji Górniczych, skrzyżowanie na pl.

skich Skalników.

– Wybranie tych nazw na złotoryjskie rondo z jednej strony będzie hołdem dla twórcy lokacji Złotoryi Henryka Brodatego, który nadał jej prawa miejskie, i wszystkich górników pracujących przez wieki przy pozyskiwaniu darów natury. Gdyby nie prężnie rozwijające się w średniowieczu górnictwo, będące źródłem dochodów dla książąt śląskich, Złotoryja nie otrzymałaby jako pierwsza praw miejskich, czym dziś się szczyci – uważa Andrzej Kowalski, prezes ZTTG i generał górnictwa. – Z drugiej strony takie nazewnictwo stworzy właściwą drogę do promocji i propagowania Złotoryi na mapie ważnych ośrodków kulturalno-przemysłowych i turystycznych.

Nazwy bowiem to nie wszystko. ZTTG proponuje również, aby na każdym z czterech rond ustawić symbole górnicze: na Legnickiej wózek dołowy do wywozu urobku miedziowego (który w tej chwili jest ustawiony kawałek dalej, przy przystanku autobusowym naprzeciw starego basenu), na Staszica – replikę szybku górniczego, który obecnie stoi obok skrzyżowania, na pl. Reymonta – dużą misę do płukania złota (o średnicy ok. 3-4 m) wraz z samorodkiem złota i narzędziami, a na Wojska Polskiego – wielki bazaltowy głaz z pobliskiego kamieniołomu Wilcza Góra (ZTTG przygotowało nawet wizualizacje, które przedstawiamy na grafikach obok).

„Ustawienie na rondach symboli zawodów, firm i skarbow tej ziemi jest najlepszą promocją regionu. Tysiącom kierowców przejeżdżającym przez rondo szybciej utkwą w pamięci górniczy wózek i wielki cios bazaltu niż cokolwiek nawet najmądrzejszego napisanego na tabliczkach” – uważają działacze TMZZ. Pomysł pochwalają również członkowie komisji ds. nazewnictwa.

który nie ukrywa, że inspirował się Lubinem i Polkowicami, czyli głównymi ośrodkami nowego zagłębia miedziowego. – Tam mają górnictwo zaledwie od 68 lat i są z tego dumni, atrybutów górniczych w tych miastach nie brakuje, są umieszczone w postaci replik szybów także na rondach, a my mamy 700-letnie tradycje górnicze i tego w naszym mieście nie widać – dodaje.

Co z dwoma pozostałymi, mniejszymi rondami? Tu

pl. Matejki z ul. Cmentarną oraz rondo Valentina Trozendorfa dla skrzyżowania o ruchu okrężnym przy komendzie policji.

Komisja nie poparła natomiast innej propozycji ZTTG: by cały plac Władysława Reymonta przemianować na plac Kopaczy Złota. „Uważamy, że dotychczasowa nazwa funkcjonuje od bardzo dawna i złotoryjanie ją zaakceptowali. Poza tym przy placu są siedziby wielu jednostek gospodarczych i zmiana

oddolna, a taka inicjatywa zawsze cieszy. Pozytywnie odniosła się do niej Komisja Opiniodawcza ds. Nazewnictwa Ulic. Przed podjęciem decyzji chcę jednak zapoznać się z tym, co szerzej na ten temat sądzą mieszkańcy, jakie są ich opinie na ten temat – zaznacza Paweł Kulig.

Przypomnijmy, że aby górnicze nazwy weszły w życie, musi je przyjąć większością głosów rada miejska.

(as)

To było niesamowite przeżycie

W sobotni wieczór na starcie Nocnego Marszu Wilkołaka stawilo się ok. 300 uczestników. W większości byli to mieszkańcy najstarszego miasta w Polsce i okolic, ale nie zabrakło także turystów z Legnicy, Bolesławca, Wałbrzycha, Karpacza, Wrocławia czy Jeleniej Góry.

Jesteśmy tu po raz pierwszy. Namówili nas znajomi, którzy wzięli udział w ubiegłorocznym marszu. Już widzimy, że będzie super – powiedzieli nam przed startem członkowie czteroosobowej rodziny z Jeleniej Góry.

Wataha wyruszyła punktualnie o godzinie 22. Marsz poprowadził Paweł Kalinowski, strażak z OSP Olszanica.

komendanta OSP w Olszanicy, że wszyscy bezpiecznie dotarli do celu, uczestnicy otrzymali pochodnie. W rytmie muzyki wspólnie weszli na Wilkołaka. Na miejscu funkcjonariusze Nadleśnictwa Złotoryja wręczali okolicznościowe, drewniane monety przygotowane przez wychowanków Okręgowego Ośrodka Wychowawczego w

Paweł Kulig i starosta Rafał Miara. Obaj panowie aktywnie wspierają ideę Marszu Wilkołaka i dostrzegają ogromny potencjał turystyczny naszej krainy. Podsumowując, marsz był ogromnym sukcesem. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia zewnętrznych partnerów, sponsorów i wolontariuszy, którym serdecznie dziękujemy. Do zobaczenia za rok na 4. Nocnym Marszu Wilkołaka – zaprasza koordynator marszu Marcin Zawisłak.

– Nocny Marsz Wilkołaka integruje ludzi, co jest bardzo istotne w tych czasach. Udział w imprezie był dla wszystkich bezpłatny – dodaje drugi z koordynatorów Mariusz Stalski.

Tegoroczna edycja wydarzenia ponownie okazała się czymś wyjątkowym.

– Byłam na marszu po raz pierwszy. Byliśmy ze znajomymi zafascynowani wydarzeniem. Trasa jak na nasz wiek w sam raz. Bardzo nam się podobała cała oprawa. Za rok, jeśli zdrowie dopisze, pójdziemy i zachęcimy więcej znajomych – oceniła 67-letnia złotoryjanka.

(ms)/ *fot. Aleksandra Borkowska*



Maszerujący pokonali trasę o długości ok. 7 km, prowadzącą przez malownicze tereny wokół góry Kostrza oraz stawu osadowego. – Po zakończeniu trasy pod Wilczą Górą na uczestników czekał słodki poczęstunek. Po otrzymaniu informacji od Piotra Modrasa,

Jerzmanicach-Zdroju. Organizator, którym było Stowarzyszenie Asklepios, zadbał o liczne atrakcje: kiełbaski z grilla, pyszną zupę gulaszową, pokaz ognia oraz wykład na temat ochrony wilków i nietoperzy w Polsce. W marszu wzięli udział również burmistrz

Pokazali dobre serca

Czerwiec w Złotorzy i okolicy przebiegł pod znakiem akcji charytatywnych.

14 czerwca na stadionie miejskim odbył się 12-godzinny bieg charytatywny dla Piotrusia Szliwy, 6-letniego złotoryjanina chorego na dystrofię mięśniową Duchenne'a. Wystartowali mali, wystartowali duzi. Biegli amatorzy, biegli profesjonalści. Liczyło się każde okrążenie stadionu, jednak niektórzy pokazali prawdziwe mistrzostwo.

Tego samego dnia w Łukaszkowie odbyła się 9. edycja „Biegu między wiatrakami”, również dla Piotrusia. Biegowi także towarzyszył pełen atrakcji festyn.

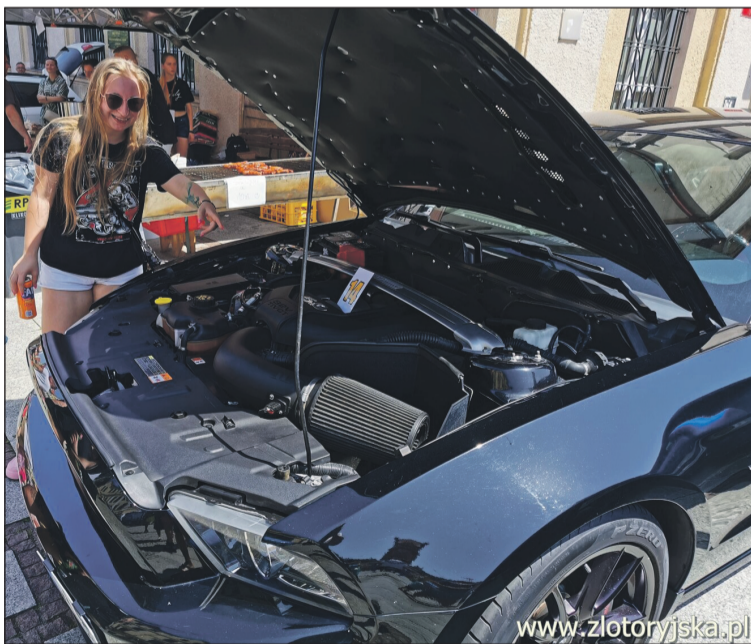
Z kolei w niedzielę 15 czerwca, w centrum najstarszego miasta w Polsce, odbył się Charytatywny Złot Aut Amerykańskich dla Bartosza Kaprała. Impreza



Kilka osób zaledwie 3 godziny po starcie mogło się pochwalić dystansem ponad 30 km, a Marcin Pawłowski (na zdjęciu pierwszy z prawej) przebiegł 42 kilometry i ... „poleciał” dalej. Po osiągnięciu dystansu maratonu zdążył tylko, bez zatrzymywania się, przebić „piątkę” z

wyszła także poza Rynek, gdyż w pewnym momencie samochody pojechały ulicą Wojska Polskiego i na rondzie przy ulicy Jerzmanickiej zawróciły z rykiem silników do centrum Złotorzy.

Jednemu z kierowców tak bardzo spodobało się nasze miasto,



burmistrzem Pawłem Kuligiem. Następnie przebiegł drugi... maraton, a łącznie ponad 100 kilometrów.

Dobłą zabawą na stadionie zapewnił piknik rodzinny z masą atrakcji (dmuchańce, grill, stoiska z domowymi ciastami, kiermasz książek, prawdziwy wielbłąd i wiele innych niespodzianek).

że jeszcze wielokrotnie pokonał tę samą trasę.

Uzbierana podczas zlotu kwota zostanie przeznaczona na rehabilitację, leczenie i sprzęt rehabilitacyjny dla Bartosza Kaprała, 38-letniego mieszkańca Wilkowa, który ma glejaka 4. kategorii w kręgosłupie szyjnym.

(reds)

Psy szczekały, a sędziowie szukali tego najpiękniejszego

Nad zalewem można było podziwiać psy rasowe. 24 maja do Złotorzy przyjechała blisko setka czworonożów, by walczyć o tytuł championa. To już czwarta taka wystawa w ostatnich latach w naszym mieście.

Mamy dzisiaj kilkanaście ras psów do zaprezentowania, w tym border collie, różne odmiany kolorystyczne yorkshire teriera, buldożki francuskie, pudle, w tym miniaturowe, mamy też shih tzu czy owczarki niemieckie – wyliczała Marta Iskierska-Robak, prezeska Związku Kynologicznego PL, który zorganizował międzynarodową wystawę nad złotoryjskim zalewem.

Spośród 89 psów wyłoniony został ten najpiękniejszy, czyli zwycięzca całej imprezy. Wcześniej sędziowie ocenili uczestników wystawy w poszczególnych kategoriach (szczeniaki startowały osobno, był też podział na psy do 45 cm i powyżej tego rozmiaru).

Rywalizację rozstrzygnęła dwójka sędziów z Czech, z których jeden to wybitny znawca owczarków niemieckich. – Podczas oceny zwracamy uwagę na płynną współpracę psa ze swoim

panem lub panią, na zaufanie, na miłość. Nie można psa szarpać ani zachowywać się wobec zwie-



rzął w jakikolwiek nieetyczny sposób. Jesteśmy organizacją, która stawia na dobrostan psów – tłumaczyła pani Marta.

Swojego championa wskazała też w osobnym głosowaniu publiczność.

Dodajmy, że wystawę otworzył burmistrz Paweł Kulig, który objął ją honorowym patronatem.

– Cieszę się że pogoda dopisuje i sprzyja podziwianiu naszych czworonożnych przyjaciół – powiedział samorządowiec. – Tą dzisiejszą wystawą wchodzimy w złoty tydzień naszego miasta, który będzie miał kulminację podczas Dni Złotorzy – dodał burmistrz.

Wystawę, która rozpoczęła się od odegrania hymnów narodowych Polski i Czech, pomogli zorganizować Sylwia i Sławomir Walczewscy, złotoryjscy hodowcy psów rasowych, a także Hala Sportowa „Tęcza” i Złotoryjski Ośrodek Kultury. Puchary dla zwycięzców sfinansował Urząd Miejski w Złotorzy. A przed rywalizacją wręczono jeszcze dyplomy najlepszemu hodowcy w roku 2024 (otrzymała ten tytuł Sylwia Szymczak) i najlepszej hodowli (Dolina Szczęścia).

(as)

Wielkie strzelanie samorządowców

Około 300 osób – radnych i pracowników jednostek gminnych i powiatowych z rodzinami – wzięło udział w Samorządowym Pikniku Strzeleckim. Zawody na strzelnicy Złote Wzgórze zorganizował Klub Strzelecki Agat we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Złotorzy.

Wtorek 27 maja to Dzień Samorządu Terytorialnego, więc wspólnie z prezesem Józefem Zatwardnickim postanowiliśmy, że spróbujemy zrobić event dla samorządowców. Zaproponowaliśmy wszystkie samorządy z terenu powiatu złotoryjskiego. To pierwszy taki piknik, ale chcemy, żeby stał się coroczną tradycją. Widzimy, że jest duże zainteresowanie imprezą, frekwencja dopisała, a radni i pracownicy samorządowi przyszli z rodzinami – mówił starosta Rafał Miara, oczekując w kolejce na swój start. – Jestem członkiem klubu Agat, strzelanie nie jest mi obce, natomiast nie jestem jakimś wyborowym strzelcem, więc zobaczymy jak będzie – dodał z uśmiechem.

Samorządowcy rywalizowali w dwóch konkurencjach: strzelali z pistoletu sportowego do tarczy znajdującej się w odległości 25 m oraz z karabinu sportowego do celu położonego dwa razy dalej. – W ramach pikniku każdy może

sobie strzelić z pistoletu centralnego zapłonu, ze strzelby, no i na 100 m z klasyką – karabinu centralnego zapłonu, słynnego kałasznikowa. Mamy też stanowisko do strzelań z broni pneumatycznej, gdzie swoich sił spróbować mogą dzieci – wyjaśniał Józef Zatwardnicki.

W przerwach między rywalizacją



zaczęła na strzelnicy uczestnicy pikniku mogli nabrać sił przy gorącym posiłku. Organizatorzy przygotowali m.in. bigos i pieczone kiełbaski.

– Ta impreza przyciągnęła ludzi, którzy nigdy na Złotych Wzgórzach nie byli. Niektórzy po wejściu za bramę otwierali szeroko oczy, bo nie spodziewali się

takiego obiektu. Tu było przecież dzikie wysypisko, a my zmieniliśmy krajobraz i w dalszym ciągu pracujemy nad nim. Naszym marzeniem, którego nie odpuścimy, jest budowa strzelnicy na 300 m, dwupoziomowej, jak w Szwajcarii, która będzie wizytówką Polski, bo nie ma jeszcze takiego obiektu w naszym kraju – podkreślał prezes Agatu. – Wypełniamy ważną rolę w systemie obronności kraju. Chcemy zainteresować kulturą strzelectwa jak najszersze grono osób, żeby ta nasza strzelnica służyła do szkolenia i organizacji zawodów dla wszystkich.

Ciekawostką pikniku był kultowy amerykański karabin M16 z 1973 r. – chluba złotoryjskiego klubu pamiętająca jeszcze wojnę w Wietnamie. Prezentował ją uczestnikom pikniku instruktor Jarosław Czarnota, opowiadając w pasjonujący sposób o broni sportowej, którą dysponuje Agat. Chętnych do zrobienia sobie zdjęć z różnymi karabinami nie brakowało, zwłaszcza wśród dzieci.

(as)

Złoto dla ZTT

Zawodnik Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego Antoni Zasławski przywiózł złoty medal z Ogólnopolskiego Turnieju Młodzików OTK U14 o Puchar Burmistrza Kostrzyna.

Antoni (na zdjęciu pierwszy z prawej), w parze z Karolem Iwińskim (ZKT Zielona Góra), w drodze do zwycięstwa pokonał kolejno Tadeusza Dubasa i Stanisława Smolenia (KKT Kostrzyn) 6:2, 6:0, w półfinale wygrał z parą numer 1 turnieju Franciszkiem i Ignacym Eckardami (SKT

Młodsza koleżanka klubowa Antoniego, 9-letnia Pola Szczecińska zadebiutowała w cyklu turniejów WTA (Wrocławskie Turnieje Amatorskie).

W podwrocławskim Centrum Tenisowym Kłokoczyce zajęła 2. miejsce w grupie i awansowała do ćwierćfinału, zdobywając



CENTRUM Bydgoszcz) 7:5, 7:5, a w finale pokonał Aleksandra Bałosa (ATZ Tenispunkt Warszawa) i Jana Hańczkiewicza (KS KT Szczawno-Zdrój) 6:4, 7:6 (8).

W turnieju singlowym Antoni wygrał pierwszą rundę z Kornelem Kaczmarkiem (Pobiedziska) 6:3, 6:0, w pojedynku o ćwierćfinał uległ rozstawionemu z numerem 1 Aleksandrowi Bałosowi 2:6, 3:6.

ostatecznie 6. miejsce.

Trenerzy ZTT (Mariusz Czernatowicz, Jacek Kuczyński, Łukasz Pluta i Marcin Gagat) oprócz przygotowywania młodych tenisistów planują już starty drużyny ZTT w rozgrywkach pierwszoligowych Drużynowych Mistrzostw Polski Seniorów, które ruszają pod koniec czerwca.

(reds)

Złotoryjanin w kadrze

Marcin Franczak, piłkarz Górnika Złotoryja, został powołany do reprezentacji UEFA Regions Cup na mistrzostwa Europy.

Towarzyszy mi duma i ogromna radość, że dostałem powołanie do reprezentacji Polski UEFA Regions Cup i jako Dolny Śląsk będziemy reprezentować nasz kraj w mistrzostwach Europy amatorów, które odbędą się w San Marino. Każdy od małego, grając w piłkę, marzy, by kiedyś zagrać w reprezentacji Polski z orzełkiem na piersi, więc to powołanie jest dla mnie spełnieniem marzeń, mimo że tylko na poziomie amatorskim. Ciężko



pracowałem na to powołanie. Selekcja trwała od stycznia 2024 roku. Pierwszym etapem były mistrzostwa Polski, gdzie jako reprezentacja Dolnego Śląska zdobyliśmy tytuł mistrza kraju,

który uprawniał nas do eliminacji do turnieju głównego, jakim są mistrzostwa Europy. Niestety nie było mi dane wziąć udziału w turnieju eliminacyjnym w Kazachstanie, gdzie chłopaki uzyskali awans do turnieju głównego. Po tym było jeszcze kilka zgrupowań, w których zyskałem uznanie u trenerów i polecę na koniec czerwca na mistrzostwa Europy – powiedział nam Marcin Franczak.

Reprezentujący Polskę Dolny Śląsk zagra w grupie z następującymi regionami: Rijeka (Chorwacja), Vaud (Szwajcaria) i Lansj-Vantaan Ylpeys (Finlandia).

(reds)/fot. e-legnickie.pl

Wiemy z kim ZTT zagra w pierwszej lidze

W siedzibie Polskiego Związku Tenisowego osiem zespołów zgłoszonych do tegorocznego sezonu Superligi zostało rozlosowanych do dwóch grup. Drużyny będą w nich rywalizować o dwa pierwsze miejsca, gwarantujące awans do turnieju finałowego Final Four.

Wśród ośmiu drużyn znalazł się team Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego.

Przypomnijmy, że nasi tenisiści w 2023 roku (po zajęciu 2. miejsca w forBET 1. Lidze) wywalczyli awans do Lotto Super Ligi. Z kolei w ubiegłym roku zajęli ostatnią, 5. lokatę w grupie, minimalnie ulegając drużynom WKS Grunwald Poznań i KT ROYAL Zielona Góra (oba mecze zakończyły się wynikami 2:3).

W ostatnim sezonie w drużynie ZTT grali: Marcel Zieliński, Bartłomiej Roś, Mateusz Błaszczuk, Kasper Kulpa, Ewa Czapulak, Martyna Śrutwa, Maja Bajorek, Natalia Gagat. Wcześniej barw Złotoryi bronili także: Sebastian

Brzeziński, Zuzanna Kubacha, Natalia Turkucz, Wiktor Kubicz.

W wyniku losowania grupa A wygląda następująco: BKT Advantage Bielsko-Biała, Come On Wrocław,

ZTT Złotoryja, GAT Gdańsk.

Na razie znana jest tylko data pierwszego meczu, który ZTT rozegra 29 czerwca w Bielsku-Białej.

(ms)

Jesteśmy w okręgówce

Drugi zespół Górnika Złotoryja awansował do klasy okręgowej podokręgu Legnica.

Podopieczni trenera Pawła Sułki zagraли u siebie z Koroną Czernina.

Spotkanie było bardzo emocjonujące i zakończyło się wynikiem 2:2, więc do wyłonienia

zwycięzcy konieczne były rzuty karne.

W dziewiątej serii zwycięstwo Górnika zapewnił Grzegorz Kowalski.

(ms)

Ostatnie medale przed wakacjami

8 czerwca zakończyły się 32. Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych i 7. Mistrzostwa Polski Młodzieżowców w Taekwon-do.

W hali widowiskowo-sportowej CAiIS w Grodzisku Mazowieckim wystartowało 356 zawodników z 49 klubów.

Ponownie nie zawiedli zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do Złotoryja/Jawor, którzy wrócili do domu z 7 medalami (1 złotym, 1 srebrnym i 5 brązowymi).

Brązowe krążki dla naszego miasta zdobyli: Natalia Serok (w konkurencji walk w kategorii -60 kg młodzieżowców – warto zaznaczyć, że Natalia dopiero rozpoczęła starty w kategorii juniora, a już z powodzeniem rywalizuje z zawodniczkami starszymi o kilka

lat) oraz Michał Malinowski (w konkurencji walk w kategorii +65 kg juniorów młodszych – najmłodszy w historii SAT reprezentant Polski ponownie potwierdza

wysoką formę w pierwszej części sezonu startowego).

Start w Grodzisku Mazowieckim był ostatnim przed przerwą wakacyjną.

(reds)



Dyplomy i podarunki dla wszystkich

Na kortach Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego zostały zorganizowane zawody z okazji Dnia Dziecka.

Zmagania dla trzydziestki najmłodszych tenisistów zorganizowali trenerzy ZTT Mariusz Czernatowicz, Marcin Gagat, Jacek Kuczyński i Łukasz Pluta, wiceprezes Przemysław Służalek i sędzia Franciszek Hajdun.

Wszyscy uczestnicy otrzymali podarunki i dyplomy, a najlepsi wrócili do domu z pucharami.

W grupie czerwonej kolejne miejsca zajęli: Adam Kubik,

Stanisław Wawrzyniak, Kacper Kotliński, Ignacy Kuriata, Błażej Niedzielski, Laura Kowalczyk, Wiktoria Glińska, Mia Mędek i Franciszek Ćwiżyk.

Grupę zieloną wygrała Pola Szczecińska. Dalsze miejsca zajęli: Nikola Gonczarko, Sofija Prokopowicz, Hanna Bury, Iga Wojdyno, Maja Maciejewska, Aleksandra Szumilas, Małgorzata Okrent.

W grupie open dziewcząt klasyfikacja wyglądała następująco: Maria Hajdun, Aleksandra Dechnik, Zuzanna Mrowińska, Weronika Ćwiżyk, Kalina Haring, Nadia Pisarska, Amelia Szumilas.

W open chłopców: Kornel Białowas, Adam Matusz, Dawid Białowas, Antoni Jankowski, Franciszek Kisiel, Karol Kościuk.

(reds)

Dobre miejsce na koniec sezonu

7 czerwca Piłkarze Górnika Złotoryja przegrali minimalnie z Prochowiczką Prochowice.

Złotoryjanie na własnym boisku strzelili 2 gole, a goście o 1 więcej.

Bramki dla Górnika zdobyli Marcin Franczak (z karnego) i Mateusz Jaros.

Było to ostatnie spotkanie sezonu 2024/25, który nasza dru-

żyna zakończyła na 7. miejscu tabeli 4. ligi dolnośląskiej.

– Chcieliśmy w ostatnim meczu, grając u siebie, odnieść zwycięstwo i zachować 6. miejsce. Niestety nie udało się i przegraliśmy minimalnie 2:3. W spotkaniu stworzyliśmy bardzo

dużo sytuacji, ale szwankowała skuteczność. Z przekroju całego sezonu 7. miejsce uważam za bardzo dobre, ponieważ borykaliśmy się z wieloma kontuzjami i różnymi problemami – ocenia trener Krzysztof Kaliciak.

(reds)

Chcieli ukraść elementy torowiska

Złotoryjscy policjanci udaremnili kradzież elementów torowiska na nieczynnym szlaku kolejowym w powiecie złotoryjskim.

Do zdarzenia doszło 22 maja. Policja otrzymała zgłoszenie o demontażu torowiska w okolicach Nowej Ziemi.

Na miejscu funkcjonariusze zauważyli porzucony sprzęt, którym posługiwali się sprawcy, m.in. kilof, młot, łom, szlifierki, stalowe liny, lewarek oraz klucze.

– Sprawcy zdążyli uciec, porzucając przygotowane do kradzieży zdemontowane elementy torowiska. W wyniku podjętych działań w pobliskim lesie policjanci ujawnili parę z Chocianowa: 43-letniego

mężczyznę oraz jego 41-letnią partnerkę. Początkowo tłumaczyli, że przyjechali na grzyby, jednak zebrany materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości co do ich zamiarów. Oboje zostali osadzeni w policyjnym areszcie, po czym usłyszeli zarzuty usiłowania kradzieży. Policjanci zabezpieczyli elementy infrastruktury kolejowej oraz narzędzia służące do ich demontażu. Sprawa trafi do sądu – mówi mł. asp. Magdalena Dobrowolska z KPP w Złotoryi.

(reds)/fot. złotoryjska policja



Kradł prąd i uprawiał marihuanę

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 48-letniego mieszkańca Złotoryi, który w mieszkaniu uprawiał konopie indyjskie oraz nielegalnie pobierał prąd z klatki schodowej.

Podczas przeszukania lokalu funkcjonariusze w jednym z pokoi znaleźli doniczki z 6 krzewami konopi o wysokości około 40 cm.

– Na miejscu wykonano czynności procesowe, a następnie zabezpieczono konopie, które trafiły do policyjnego laboratorium. Dodatkowo w mieszkaniu

ujawniono nielegalne podłączenie do instalacji elektrycznej. Za posiadanie narkotyków oraz nielegalną uprawę konopi indyjskich mężczyźnie grozi do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast za nielegalny pobór prądu do 5 lat pozbawienia wolności – informuje mł. asp. Magdalena Dobrowolska z KPP w Złotoryi.

Policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali także 25-letniego mężczyznę, mieszkańca powiatu złotoryjskiego, który w miejscu zamieszkania posiadał ponad 15 gramów marihuany. Jemu także grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

(reds)

fot. złotoryjska policja

Trafił za kratki w trybie przyspieszonym

Złotoryjscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 37-letniego mieszkańca Legnicy, który miał orzeczoną przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna wracał z rodziną z uroczystości pierwszej komunii świętej.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 37-letni mężczyzna objęty jest doży-

wotnym zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych, a ponadto ma wydaną przez starostę decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami.

Zaskakującą sytuacją dla samego mężczyzny był fakt, że za popełnione przestępstwa został zatrzymany w policyjnym areszcie, skąd trafił wprost na rozprawę sądową.

Sprawa odbyła się w trybie przyspieszonym, a wyrok zapadł w ciągu 48 godzin od zatrzymania. – Wobec nieodpowiedzialnego kierowcy sąd orzekł karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na cztery lata oraz świadczenie na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5 tys. zł. Tryb przyspieszony to konsekwencja lekceważenia orzeczonych przez sąd wyroków. Oznacza on nieuchronność kary i szybkie rozpatrzenie sprawy przez sąd w ciągu 48 godzin od zatrzymania sprawcy – mówi mł. asp. Magdalena Dobrowolska z KPP w Złotoryi.

(reds)/fot. złotoryjska policja



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej

Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13. Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Nakład: 1000 egz. Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

**Gabinet
Stomatologiczny**
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

**lek. stomatolog
Anna Sobieszek**

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

**PROTEZOWNIA
technik dentystyczny
Wiesław Sobieszek**

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi Nr 0050.79.2025 z dnia 13 czerwca 2025 r.
**Burmistrz Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.68.2025 z dnia 13 maja 2025 r.
Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.75.2025 z dnia 5 czerwca 2025 r.
Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

**Gabinet
angiologiczno-diabetologiczny
dr n. med.
Małgorzata Gacka**
Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2
Rejestracja telefoniczna:
76 7491701

OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonych przetargów ustnych. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.78.2025 z dnia 13 czerwca 2025 r.
Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA

Na wyspie Berk, gdzie wikingowie i smoki są zaciekle wrogami od pokoleń, mieszka Czkawka. Pomysłowy, ale niedoceniony syn wodza przeciwstawia się wielowiekowej tradycji, kiedy zaprzyjaźnia się ze Szczerbatkiem. Ich nieprawdopodobna więź ujawnia prawdziwą naturę smoków, podważając fundamenty społeczeństwa wikingów... Przez ponad dekadę epicka trylogia filmów animowanych DreamWorks Animation o przyjaźni nastoletniego chłopca i jego smoka z gatunku Nocna Furia poruszała, inspirowała i zachwycała widzów na całym świecie. Zdobywca Złotego Globu Dean DeBlois przedstawia nowy rozdział tej historii, tym razem z aktorami.

Gatunek: familijny.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 13 czerwca.**Czas trwania:** 125 min.**Dni seansów:** 27.06-01.07.**28 LAT PÓŹNIEJ**

W 2002 r. wszedł do kin obraz „28 dni później”. Kontynuacja, „28 tygodni później”, miała premierę w 2007 r. W czerwcu 2025 r. zobaczymy film „28 lat później”. W nowych okolicznościach kwarantanna jest bezwzględnie egzekwowana. Niektórzy znaleźli sposób na przetrwanie wśród zarażonych. Jedną z takich grup ocalałych znajduje się na niewielkiej wyspie połączonej z lądem dobrze strzeżonym przejściem. Kiedy jeden z członków grupy opuszcza wyspę i wyrusza w podróż do mrocznego serca krainy, odkrywa tajemnice i straszne rzeczy, które się zdarzyły.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.**Premiera:** 20 czerwca. **Czas trwania:** 114 min.**Reżyseria:** Danny Boyle.**Dni seansów:** 27.06-1.07.**HEIDI RATUJE RYSIA**

Wysoko w górach, wraz ze swoim dziadkiem mieszka Heidi. Dziewczynka kocha wszystkie zwierzęta, więc gdy pewnego dnia wraz ze swoim przyjacielem Peterem odnajdują uwięzionego między skałami małego rysia, postanawiają mu pomóc. Zwierzątko wymaga leczenia oraz potrzebuje wrócić do swojej dzikiej rodziny daleko w górach. Bez wiedzy dziadka Heidi, Peter i niezastąpiony pies rasy bernardyn biorą na siebie misję uratowania małego przyjaciela. Sprawy się jednak komplikują, gdy pewien chciwy biznesmen postanawia wybudować w górach tartak i zastawia pułapki na dzikie zwierzęta. Teraz Heidi i Peter muszą chronić nie tylko rysia i jego rodzinę, ale także swoją wioskę i ukochaną przez nich naturę.

Gatunek: animowany/przygodowy/familijny.**Produkcja:** Niemcy, Hiszpania, Belgia.**Premiera:** 4 lipca. **Czas trwania:** 78 min.**Reżyseria:** Toby Schwarz, Aizca Roca Berridi.**Dni seansów:** 4-8.07 i 11-15.07.**ELIO**

Elio, młody marzyciel i pasjonat kosmosu, niespodziewanie zostaje przeniesiony do międzygalaktycznej organizacji zrzeszającej przedstawicieli najdalszych zakątków wszechświata. Przez pomyłkę uznany za lidera Ziemi, staje przed wyzwaniem, które wywraca jego życie do góry nogami. W obliczu międzyplanetarnego kryzysu Elio musi odnaleźć się w świecie pełnym niezwykłych istot, zbudować z nimi porozumienie oraz odkryć prawdę o swojej tożsamości i roli we wszechświecie.

Gatunek: animacja/familijny/przygodowy.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 19 czerwca.**Czas trwania:** 98 min.**Reżyseria:** Adrian Molina, Madeline Sharafian.**Dni seansów:** 27.06-1.07.**SHAMBHALA**

Wioska ukryta pośród wysokich pasm Himalajów to dom dla Pemy, która właśnie wyszła za mąż za trzech braci. Gdy jeden z nich wyjeżdża, miejscowych obiegają plotki związane z ciężką kobietą. Nie mija wiele czasu, a Pema otrzymuje informację o zaginięciu męża. Postanawia więc wyruszyć w góry, aby odnaleźć ukochanego. Wędrówka jest nie tylko przeprawą kobiety po malowniczych krajobrazach, ale staje się dla niej także transformującą podróżą w głąb siebie. „Shambhala” to pierwszy nepalski film, który dostał się do konkursu głównego festiwalu Berlinale. Film przyjmuje medytacyjną, miejscami oniryczną formę, na którą składają się monumentalne widoki surowej przyrody i powolny tryb życia tamtejszej społeczności. Obserwujemy tradycje i zwyczaje lokalnej kultury, w której naturalizm spotyka się elementami nowoczesności. Nasycone mistycyzmem i przesiąknięte buddyjską filozofią kino drogi z motywem walki o honor.

Gatunek: dramat.**Produkcja:** Nepal/Francja/Norwegia/Hong-Kong/Turcja/Tajwan/USA/Katar.**Premiera:** 30 maja.**Czas trwania:** 150 min.**Reżyseria:** Min Bahadur Bham.**Dni seansów:** 27.06-1.07.**F1: FILM**

Brad Pitt wciela się w byłego kierowcę, który powraca do Formuły 1. Film był kręcony podczas rzeczywistych weekendów Grand Prix, podczas których zespół rywalizuje z tytanami tego sportu.

Gatunek: dramat.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 27 czerwca.**Czas trwania:** 153 min.**Reżyseria:** Joseph Kosinski.**Dni seansów:** 27.06-1.07 i 4-8.07.**BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT**

Basia powraca do kin w kolejnej odsłonie adaptacji kultowych książek Zofii Staneckiej i Marianny Oklejak! Rezulutną pięciolatkę i jej ukochanego pluszaka Miśka Zdziśka czekają zupełnie nowe przygody przepelnioną radością, dobrymi wartościami i świetną zabawą.

Gatunek: animowany, przygodowy, familijny.**Produkcja:** Polska. **Premiera:** 11 lipca.**Czas trwania:** 45 min.**Reżyseria:** Robert Jaszczurowski, Marcin Wasilewski, Łukasz Kacprowicz.**Dni seansów:** 4-8.07, 11-15.07, 18-22.07.**JURRASIC WORLD. ODRODZENIE**

Pięć lat po wydarzeniach z „Jurassic World Dominion” ekosystem naszej planety okazał się niegościnnie dla dinozaurów. Te, które pozostały, żyją w odizolowanych miejscach o klimacie przypominającym ten, w którym kiedyś przebywały. Trzy olbrzymie stworzenia mieszkające w tej tropikalnej biosferze posiadają klucz do leku, który być może pomoże ludzkości ratować życie.

Gatunek: przygodowy, sci-fi.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 4 lipca. **Czas trwania:** 133 min.**Reżyseria:** Gareth Edwards.**Dni seansów:** 4-8.07, 11-15.07.**SUPERMAN**

Pierwszy wielokrokanowy pełnometrażowy film fabularny DC Studios, w którym James Gunn w charakterystyczny dla siebie sposób zaprezentuje znanego superbohatera w stworzonym na nowo uniwersum. Będzie to mieszanka zapierającej dech w piersiach akcji, humoru i wzruszeń. Nowy Superman kieruje się współczuciem i głęboko zakorzoną wiarą w dobro ludzkości.

Gatunek: akcja/przygodowa, sci-fi.**Produkcja:** USA. **Premiera:** 11 lipca.**Czas trwania:** 129 min. **Reżyseria:** James Gunn.**Dni seansów:** 11-15.07, 18-22.07.**PEWNEGO RAZU W PARYŻU**

Wciągająca opowieść o spadku, który otworzył bramę do niesamowitej i tajemniczej historii sprzed blisko 130 lat. Jest rok 2024. Ok. 30 osób należących do jednej rodziny dowiaduje się, że wszyscy wkrótce odziedziczą duży dom, który stoi opuszczony od lat. Cztery z nich zostają wybrane, aby przeprowadzić inwentaryzację lokalu, to: Seb, Abdel, Céline i Guy. Połączeni ze sobą dalekim pokrewieństwem „kuzyni” odkrywają niezwykle sekrety starego domostwa i trafiają na trop tajemniczej kobiety o imieniu Adèle, która w wieku 20 lat opuściła rodzinną Normandię i w 1895 roku udała się do przeżywającego rewolucję przemysłową i kulturową Paryża. Dzięki poznawaniu tej wyjątkowej historii czwórka postaci ze współczesności odbędzie podróż w głąb własnego drzewa genealogicznego i umożliwi odkrycie niezwykłych momentów z końca XIX w., kiedy wynaleziono fotografię i narodził się impresjonizm. To zderzenie dwóch epok, roku 2024 i 1895, będzie dla bohaterów i bohaterki piękną refleksją nad tym, co w życiu jest naprawdę ważne.

Gatunek: komedia/dramat.**Produkcja:** Francja.**Premiera:** 11 lipca.**Czas trwania:** 124 min.**Reżyseria:** Cédric Klapisch.**Dni seansów:** 11-15.07, 18-22.07.**SMERFY. WIELKI FILM**

Ukochane Smerfy znowu w kinach. Kiedy Papa Smerf zostaje w tajemniczy sposób porwany przez Razamela i Gargamela, Smerfetka poprowadzi misję Smerfów do prawdziwego świata, aby go uratować. Z pomocą nowych przyjaciół Smerfy odkryją co jest ich przeznaczeniem.

Gatunek: animacja/komedia/przygodowy.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 18 lipca.**Czas trwania:** 92 min.**Reżyseria:** Chris Miller.**Dni seansów:** 18-22.07, 25-29.07.**KOSZMAR MINIONEGO LATA**

Minęło wiele lat, odkąd Jennifer Love Hewitt zagrała Julie James, dobroduszną dziewczynę, która nie może uciec od swojej przeszłości w slasherze z 1997 r. „Koszmar minionego lata”. Teraz powraca w kultowej roli w sequelu. Kiedy piątka przyjaciół nieumyślnie powoduje wypadek samochodowy, zawierają pakt, aby zachować to co się stało w tajemnicy, zamiast stawić czoła konsekwencjom. Rok później przeszłość powraca, by ich prześladować. Przyjaciele są zmuszeni stawić czoła przerażającej prawdzie: ktoś wie, co zrobili zeszłego lata... i jest piekielnie zdeterminowany, aby się zemścić.

Gatunek: horror.**Produkcja:** USA.**Premiera:** 18 lipca.**Czas trwania:** 100 min.**Reżyseria:** Jennifer Kaytin Robinson.**Dni seansów:** 18-22.07, 25-29.07.**VINCI 2**

Bezpośrednia kontynuacja kultowej komedii kryminalnej „Vinci” z 2004 r. Akcja rozpoczyna się w 2024 r. Cuma – ekszłodziej sztuki – spędza emeryturę na andaluzyjskim wybrzeżu. Odwiedza go stary znajomy, paster Chudy, były współpracownik Grubego, proponując kolejny skok w Polsce.

Gatunek: komedia.**Produkcja:** Polska.**Premiera:** 25 lipca.**Czas trwania:** 110 min.**Reżyseria:** Juliusz Machulski.**Dni seansów:** 25-29.07 i 1-5.08.

Repertuar może ulec zmianie.